Nr. 275. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Piątek 19 Listopada 1920.

Rok XXXIX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	768 Mk — f.	384 Mk — f.	192 Mk — f.	64 Mk — f.
„ odnoszeniem do domu	816 „ — „	408 „ — „	204 „ — „	68 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	864 „ — „	432 „ — „	216 „ — „	72 „ — „
W innych państwach	1080 „ — „	540 „ — „	270 „ — „	90 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 3 Mp.; w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 3 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Miejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Biuro dzienników „Ruch“ (dawniej J. Hecasa i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Kapeya ul. Jagiellońska l. 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja l. W **Jarosławiu** J. Soczyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 4·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po Mk 9·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po Mk 12·— od wiersza. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Ratyfikacja traktatu Trianońskiego

Kraków, 18 listopada.

Każda wielka boleść ma właściwy sobie majestat, który u świadków i widzów budzi nietylko współczucie, lecz także szacunek. Uczucia takiego szacunku przed wielkiem narodem nieszczęściem, przed strasznem cierpieniem zbiorowem, doznaje się, czytając relacje z posiedzenia Sejmu węgierskiego, na którym pod naciskiem nowego ultimatum koalicji „uchwalano“ ratyfikację traktatu w Trianon.

My, Polacy, którzy w historji swojej mamy straszne wspomnienie „niemego Sejmu“, lepiej niż jakikolwiek inny naród, zdolni jesteśmy odczuć głęboko tragikę tego posiedzenia Sejmu węgierskiego, na którem na zapytanie prezydenta, czy posłowie przyjmują czy nie przyjmują wniosek na ratyfikacię traktatu, odpowiedzią była tylko cisza, przerywana płaczem posłów i publiczności, zgromadzonej na galerjach. Nie odpowiedzieli ani „tak“ ani „nie“. Przewodniczący, aby uczynić zadość twardym żądaniom i wymaganiom formy, sam enuncjował przyjęcie ratyfikacji. I rzeczywiście nie mogli nic odpowiedzieć nieszczęśliwi przedstawiciele umęczonego narodu. „Tak“ powiedzieć nie chcieli, „nie“ — nie mogli.

Traktat Trianoński jest wyrokiem śmierci na najbliższą przyszłość narodu węgierskiego. Żaden naród takiego wyroku dobrowolnie nie przyjmuje, ani przyjąć nie może. W chwili, gdyby to uczynił, już przez tosamo przestałby być narodem, t. j. całością żywą, wspólnotą losów świadomą, podmiotem działania historycznego. Stałby się taki naród jakąś bezwładną gromadą, która nie posiadałaby żadnych warunków do przyjmowania czy odrzucania zobowiązań, ponieważ nie byłaby podmiotem działania, tak, jak nie jest nim przypadkowe zbiegowisko ludzkie.

Niemniej okrutna formalistyka stosunków międzynarodowych wymaga od narodu węgierskiego, aby na tym strasznym na siebie wyroku, dopisał własną ręką — „przyjmuję“. Tej formie stało się też zadość. W protokole Sejmu węgierskiego zostanie na wieczne czasy zapisane, że dnia 14 listopada 1920 r. prezydent Rakowszky ogłosił, iż Sejm uchwalił ratyfikację traktatu Trianonskiego. Ale tylko to zostanie w tym protokole. W życiu będzie zupełnie co innego. A co w przyszłości zapisze jeszcze historja, nie wiadomo. Karty jej bowiem są jeszcze białe i nieodwrócone.

Potężnem słowem zwycięzców obalono w gruzy tysiącletnie państwo węgierskie, znaczne części narodu węgierskiego oddano w niewolę jego wrogom. Uczyniono to w imię t. zw. „sprawiedliwości“. Ale te pokolenia węgierskie, które się jeszcze nie urodziły, a które już naprzód ukarano zostały w Trianon, założą odwołanie od wymiaru takiej sprawiedliwości. A już dzisiaj musi wydawać się bardzo wątpliwem, aby wyrok utrzymał się przed kasacyjnym trybunałem historji, która nigdy nie zrozumie i nie uzna takiego wymiaru sprawiedliwości, w którym sędziowie zaraz po wyroku przystąpili do — dzielenia się majątkiem zasądzonego...

Referent komisji dla spraw zagranicznych Sejmu węgierskiego, przedstawiając wniosek ratyfikacji i pokoju Trianońskiego, założył równocześnie apelację od niego do — „sumienia ludzkości“. Czy ta instancja okaże się dostateczną, nie wiadomo, ale to jest pewnem, że inna instancja wyrok ten podda prędzej czy później gruntownej rewizji. A instancją tą jest l o g i k a i r o z u m, który mimo wszystkie przeciwne pozory, przecież rządzi światem i ludźmi.

Ale nawet ta „sprawiedliwość“, w imię której zniszczone zostało tysiącletnie państwo węgierskie w jego dotychczasowej postaci, wydaje się wątpliwą. Wykonawcy jej zapewniają, że działali w imię i dla dobra uciśnionych przez Węgrów narodów, które zostały oswobodzone. Ale oto na posiedzeniu historycznem Sejmu węgierskiego wstawali jeden po drugim przedstawiciele „oswobodzonych“ narodowości, zakładając uroczyste protesty przeciw temu oswobodzeniu. Protestowali Słowacy, Rusini, Szeklerzy, Sasi i Chorwaci. Byłoby zbyt taniem przypuścić, że byli to tylko zapłaceni wyrzutkowie i zdrajcy własnych narodów. W rzeczywistości było zupełnie inaczej. Z protestami tymi stawali zasłużeni patrjoci, nieposzlakowani obywatele. Słowacy n. p. zostali „oswobodzeni“. A dzisiaj pytają się oni jeden drugiego, kto i kiedy wyswobodzi ich od — oswobodzicieli?...

Naród węgierski pogrążył się w żałobie. Naród Rakoczych, Kossutów, Petöfich i Jokayów. Na wniosek Palaviciniego Sejm uchwalił, że czarne chorągwie mają powiewać odtąd nad płaczącą stolicą aż do czasu, kiedy państwo węgierskie będzie odbudowane. Ten i ów uśmiechnie się nad tą uchwałą i pomyśli, że chorągwie tymczasem — zbutwieją. Ale na twarzach polskich uśmiech taki nie powinien zakwitnąć. My bowiem z własnego doświadczenia wiemy, że symbole mają siłę, że tkwi w nich moc niespożyta, jeżeli tylko oznaczają silną wiarę narodu w słuszność jego zdeptanych praw. A naród węgierski wierzy w swoje prawa. Każdy prawdziwy przyjaciel ludzkości wierzy dzisiaj chętnie wraz z Węgrami, że te prawa swoje niezaprzeczone prędzej czy później odzyskają, a odzyskawszy, nie będą już popełniali w ich używaniu tych błędów, które na nich obecne nieszczęście ściągnęły.

Pogrom Wrangla i Petlury — Bałachowicz się trzyma

Jen. Bałachowicz zajął Mińsk.

Sztokholm, 18 listopada (PAT). »Afton Bladet« donosi z Rygi, że jen. Bałachowicz zajął Mińsk. **Bolszewicy cofają się z Bobrujska i Borysowa. Stanowiska ich nad Berezyną nie dadzą się utrzymać.**

Warszawa, 18 listopada (Tel. wł.) Donoszą tu pod datą 16 bm. ze sztabu jen. Bałachowicza:

Pod naciskiem wojsk jen. Bałachowicza **wojska czerwone cofnęły się na linję Mozyrz-Korosteń.** Zamierzają one stawić opór na linji Okulniki-Michałki-Jelsk.

PETLURA UCIEKA DO RUMUNJI.

Bukareszt, 18 listopada (PAT). Tel. Comp. Ag. Damian donosi z Czerniowiec:

Petlura wystosował dzisiaj prośbę do komendanta 4-tej rumuńskiej dywizji jenerała Jadica, **aby udzielił jemu i jego sztabowi prawa azylu na terytorjum rumuńskiem.**

ODDZIAŁY UKRAIŃSKIE ROZBROJONE W RUMUNJI.

Warszawa, 18 listopada (Tel. wł.) Donoszą tu z Bukaresztu, że oddziały armji ukraińskiej, złożone z 800 ludzi z 4 działami, **przekroczyły Dniestr i przeszły na stronę rumuńską, gdzie zostały rozbrojone.**

BOLSZEWICY W SEBASTOPOLU.

Poldhu, 18 listopada (PAT). Z Konstantynopola donoszą, że kawalerja bolszewicka wkroczyła do Sebastopola w niedzielę. Wranglowi udało się wycofać w porządku 20 tysięcy wojska. Ewakuacja Sebastopola odbyła się w porządku.

Warszawa, 18 listopada (Tel. wł.) »Sowiec. wojen. Prawda« donosi, że ostatnim żołnierzem, który opuścił Sebastopol, **był jen. Wrangel.**

W Sebastopolu utworzyły się miejscowe sowiety. Głównym komendantem armji sowieckiej na froncie krymskim jest K a m i e n i o w. Pod jego dowództwem walczy 32 dywizje.

INFORMACJE BOLSZEWICKIE.

Warszawa, 18 listopada (Tel. wł.) Ajencja bolszewicka »Rosta« donosi:

Na półwyspie krymskim, wedle doniesień dodatkowych, **jazda nasza zajęła Teodozję w dniu 14 bm., biorąc jeńców oraz olbrzymią zdobycz.** Przeciwnik, który obecnie walczy z nami, jest zupełnie zdemoralizowany i cofając się w popłochu, rabuje ludność. Energiczny pościg za tem wojskiem trwa w dalszym ciągu.

Wedle doniesień jednego z lotników, który wylądował na terenie, zajętym przez nasze wojska, jen. Wrangel wydał rozkaz **rozpuszczenia swojej armji,** ponieważ sprzymierzeńcy odmówili mu pomocy. Na mocy tego rozkazu każdy żołnierz ma prawo oddania się do niewoli.

NOWA ARMJA SOWIECKA.

Helsingfors, 18 listopada (East Express). — »Prawda« bolszewicka zamieszcza wiadomość, że na terenie pomiędzy Moskwą a Witebskiem dowódca bolszewicki formuje 15 nowych dywizyj.

KOMUNIKAT BOLSZEWICKI.

Moskwa, 18 listopada (PAT). Biuro kor. Sprawozdanie frontowe z dnia 16 bm.:

W okolicy Korosteń-Mozyrz toczą się lokalne walki ze zmiennem szczęściem. Dnia 15 bm obsadziła nasza kawalerja miasto Lityn i wzięła przytem wielu jeńców. W kierunku na Płoskirow złamano opór nieprzyjacielski nad linją kolejową i pod miastem Bar. Ścigając nieprzyjaciela, pozostawiliśmy za sobą Dereżnię o 10 wiorst w tyle.

KRYTYCZNA SYTUACJA W ROSJI.

Jeden z wybitnych finansistów duńskich, który przed dwoma tygodniami wrócił z Moskwy, opowiada o sytuacji w Rosji:

Zarówno pod względem politycznym jak ekonomicznym sytuacja w Rosji przedstawia się **krytycznie.** Trocki rozkazał rozdzielić część żywności przeznaczonej dla armji na froncie polskim, między ludność, **która wprost wymiera z głodu.** Są to jednakże tylko półśrodki i niezadowolenie **wzrasta wśród armji czerwonej i wśród robotników,** buntujących się przeciw systemowi przymusowej pracy. W ostatnich czasach wzmógł się **teror przeciw inteligencji.**

Bolszewicy rozstrzelali wielu mieńszewików i soc. rewolucjonistów, stojących poza nawiasem życia politycznego. Rząd sowietów ogłosił odezwę, w której oznajmia, że wie o przygotowaniach do zamachów terorystycznych przeciw leaderom sowieckim i że nie cofnie się przed **najskrajniejszemi represjami** dla utrzymania porządku.

RUCHOMA CZEREZWYCZAJKA.

Helsingfors, 18 listopada (East Express). — Sekcja wschodnia trzeciej międzynarodówki, jak donoszą »Izwiestja«, wysłała specjalny pociąg w celu propagandy. Pociąg ten nosił nazwę »Czerwony wschód«. Po podróży okrężnej wrócił on obecnie do Moskwy. Podczas podróży zorganizował 68 konferencyj publicznych, 173 przedstawień kinematograficznych, oraz 33 wieców. **W tymże czasie przedstawiciel Czerezwyczajki podróżującej w tym samym pociągu, wydał 443 wyroków śmierci.**

PROBLEMATYCZNY POKÓJ POLSKO-SOWIECKI.

Ryga, 18 listopada (East Express). Przedstawiciel rządu sowieckiego w Rydze Fuerstenberg Hanecki oświadczył, że dojście do skutku pokoju polsko-bolszewickiego uważa za bardzo problematyczne.

Pokonawszy Wrangla, bolszewicy mogą rzucić się na Polskę.

Londyn, 18 listopada (PAT). Ag. Havasa donosi: »Daily Telegraph« pisze:

Powody, jakie skłoniły bolszewików do podpisania w dniu 12 października warunków, postawionych przez Polskę, stają się teraz całkowicie zrozumiałe. Bolszewicy chcieli całą siłą rzucić się na Wrangla, zdając sobie sprawę, że skoro tylko uda się im zażegnać niebezpieczeństwo, jakie im **zagraża od południa, wówczas będą mogli ponownie rzucić się na Polskę.** Staje się teraz widocznem, że było to wbrew interesom Polski, zgodzić się na pertraktowanie z Moskwą **bez porozumienia z Wranglem.**

Paryż, 18 listopada (PAT). Ag. Havasa donosi:

»Temps« omawiając klęskę jenerała Wrangla, stwierdza, że **Polska może być z tego powodu w najbliższej przyszłości zagrożoną.** — Dziennik zwraca uwagę na to, że **Polska nie może narazić się na ponowne napaści.** Według »Tempsa« **Polska powinna zdobyć trwałą podstawę w stosunkach z mocarstwami ententy.** Nadto — pisze dziennik — powinna wycofać swoje wojska **z Wilna i okolicy.** Przedstawiciele polscy powinni podpisać konwencję polsko-gdańską. Liga Narodów ze swej strony **powinna Polsce udzielić mandatu, zabezpieczającego ewentualną obronę Gdańska.**

Harding tworzy nową Ligę narodów.

Paryż, 18 listopada (PAT). »Chicago Tribune« donosi z Filadelfji, że według »North America« prezydent H a r d i n g zaprosił prezydentów Anglji, Francji, Włoch, Japonji i Niemiec, jakoteż senatora Roota, **celem utworzenia nowej Ligi Narodów, która się będzie opierała na idei światowego trybunału rozjemczego.** Ten sam dziennik donosi, że Harding nie ma zamiaru wyjechać do Europy.

Jednomyślność delegatów Ligi narodów

Bordeaux, 18 listopada (PAT). Komunikat oficjalny z Genewy donosi, że na posiedzeniu Ligi Narodów rząd peruwiański postawił wniosek o rewizję traktatu z roku 88. zawartego pomiędzy Chile i Peru, a rząd boliwijski rewizję traktatu, zawartego w roku 1904 z Chile. Delegaci peruwiańscy i boliwijscy chcieli przedyskutować kwestję pomiędzy sobą. Badanie wniosku tymczasowo odłożono.

Zgromadzenie zastanawiało się na dwóch posiedzeniach nad sprawą porządku dziennego i procedurą posiedzeń. Wywiązała się bardzo poważna dyskusja, w której brali udział Hagerup z Norwegji i Kemalbach z Holandji, Tittoni z Włoch, Fischer z Anglji, Mueller z Australji, Bourgeois z Francji. Postanowiono wybrać 12 wiceprezydentów, z których sześciu ma być wybranych z liczby prezydentów komisji, a sześciu przez tajne głosowanie. Publiczne posiedzenia będą się odbywać rano, po siedzenia komisji popołudniu. Charakterystycznym jest **spokój, z jakim odbyło się posiedzenie i jednomyślność delegatów w sprawie ustalenia metod konferencji.**

Genewa, 18 listopada (PAT). Havas. Na popołudniowem zebraniu Ligi Narodów wybrano sześć komisyj. Zgromadzenie odesłało do odnośnej komisji sprawę przyjęcia Austrji, Albanji i Bułgarji do Ligi Narodów.

KWESTJA GDAŃSKA W LIDZE NARODÓW.

Gdańsk, 18 listopada (PAT). Dzisiejsze pisma niemieckie ogłosiły następujący telegram z Genewy: **Kwestja Gdańska doprowadziła do ożywionej dyskusji na posiedzeniu Ligi narodów,** zwłaszcza w sprawie militarnej obrony wolnego miasta. Nadburmistrz Sahm wystąpił w przemówieniu po niemiecku **przeciw powierzeniu Polsce militarnej obrony** i wskazał na niebezpieczeństwo (!), jakiem jest dla miasta imperjalizm polski (!). Na dowód powoływał się na wywody profesora Askenazego w artykule: »Gdańsk a Polska«. Prof. Askenazy **zbijał energicznie** zarzuty burmistrza Sahma. Z powodu różnicy zdań, Rada Ligi narodów odroczyła swoje decyzje w tej sprawie. — **Polski** punkt widzenia w sprawie militarnej obrony Gdańska **popierała Francja i Anglja.**

PRASA NIEMIECKA O KONWENCJI POLSKO-GDAŃSKIEJ.

Gdańsk, 18 listopada (PAT). Cała prasa niemiecka poświęca bardzo wiele miejsca sprawie konwencji polsko-gdańskiej.

»Danziger Neueste Nachrichten« polemizują z twierdzeniem, jakoby podpisana w Paryżu konwencja zawierała w porównaniu z projektem poprzednim, same tylko gorsze dla Gdańska postanowienia i wykazuje, że delegacja gdańska w kilku punktach wywalczyła polepszenie niektórych postanowień. Dotyczy to flagi, cła i waluty, które to sprawy były w poprzednim projekcie niejasno ujęte.

Również »Danziger Zeitung« zajmuje nie tak nieprzejednane stanowisko, jak dawniej i zaznacza z naciskiem, że samodzielność Gdańska mimo tych zmian nie została w niczem naruszona. Dzienniki wskazują na znaczne rozszerzenie praw polskich w Gdańsku pod względem językowym. Daje to powód do różnych obaw, że skutkiem tego cierpieć może niemiecki charakter Gdańska. Zdecydowanie natomiast wrogie stanowisko wobec Polski zajmuje organ katolickiego centrum »Danziger Volksblatt«, który **nie może się pogodzić z prawami, przyznanemi Polsce w Gdańsku, a zwłaszcza z równouprawnieniem języka polskiego.** Namiętnie też występują dzienniki przeciwko przyznaniu Polsce militarnej obrony Gdańska. Pisma socjalistyczne naigrawają się z rzekomej wolności miasta Gdańska.

PRÓBY ROZWIĄZANIA SPRAWY GÓRNOŚLĄSKIEJ.

Bytom, 18 listopada (PAT). Prasa niemiecka przyniosła przed kilku dniami wiadomość, że Take Jonescu w ciągu pobytu w Warszawie miał zaproponować Polsce następującą kombinację: Polska po przystąpieniu do małej ententy zrzeknie się pretensji do Śląska Cieszyńskiego, a za to otrzyma bez względu na wynik plebiscytu obwód katowicki. Oświadczenie polskiego ministra spraw zagranicznych, **że** wszelkie pogłoski o innem załatwieniu sprawy Górnego Śląska, aniżeli drogą plebiscytu, są **zupełnie bezpodstawne,** sprawiło, że ludność polska uspokoiła się znacznie.

»Kurjer Śląski« pisze, że obwód katowicki otrzyma Polska i tak po plebiscycie. Inne pisma zaznaczają, że jeżeli propozycja Take Jonescu jest prawdziwa, to byłaby to już druga próba załatwienia sprawy Górnego Śląska bez plebiscytu. Pierwszą próbą była nieoficjalna propozycja ks. Hatsfelda, pełnomocnika niemieckiego rządu przy komisji koalicyjnej w Opolu, który gotów był ustąpić Polsce powiaty pszczyński i rybnicki w zamian za zrzeczenie się Górnego Śląska. Chciał on w ten sposób podzielić węgiel górnośląski z krzywdą dla Polski. Przemysł węglowy w powiecie pszczyńskim i rybnickim jest jeszcze bardzo młody, większość kopalń znajduje się w innych powiatach, szczególne w Katowicach, Bytomiu, Zabrzu i Tarnogórzu.

RZĄD NIEMIECKI NIE WIE O TERMINIE PLEBISCYTU.

Berlin, 18 listopada (PAT). Rząd niemiecki zwrócił się do rady ambasadorów z zastrzeżeniem wobec wiadomości, podanej przez dzienniki polskie, które powołując się na oświadczenie rady ambasadorów, podają termin plebiscytu na Górnym Śląsku. Termin ten **nie jest dotąd znany władzom niemieckim.** Rząd nie

---

ALEKS. JORDAENS.

SARKOFAG

6 (Ciąg dalszy).

Usta ich się złączyły, a serca biły jak strwożone ptaki. Nagle dał się słyszeć daleki odgłos trąb. Beata oderwała się od niego i nadsłuchiwała.

— Co to? — wyszeptała.

Trąby zagrały bliżej. Gdy jeszcze raz echo ich się oderwało, z wież zamku odtrąbiono takim samym hejnałem.

Beata zaczęła drżeć na całem ciele.

— Czemu drżysz?

— Filipie, Filipie — wypowiedziała przelękłym głosem.

— Co? co?

— Ja ci nic nie mówiłam, nie chciałam mówić, myślałam, że nigdy nie trzeba będzie.

— Czego nie mówiłaś?

— Ojciec wraca, srogi, groźny — szeptała jak błędna.

— To nic, ja się nie boję, będziesz moją.

— Ale z nim razem wraca...

— Kto? mów!

— Związany ze mną i przeznaczony mi od dziecka Rodrygo. A ja nie chcę, nie mogę być jego.

— Jak? jak?

— Przeznaczony i związany przysięgą. Wszystko skończone.

— Czemu mi tego nie mówiłaś? — Oczy jego zabłysnęły złowrogim blaskiem.

— Nie mogłam — zalała się łzami — kochałam cię.

Słychać było coraz bliższy tętent koni, głos trąb, gwar i zgrzyt spuszczanego mostu.

Zapalono światła w zamku, ruch zaczął się robić. Ludzie poczęli szybko biegać na wszystkie strony. Beata, że ją wołają i szukają, aż się skurczyła z bólu i strachu.

— Filipie, Filipie — zajęczała, łamiąc ręce i czepiając się go konwulsyjnie.

— Ja cię nie dam. Nie będziesz ani moją, ani jego — wyrzekł twardym, stanowczym głosem.

Kroki dały się słyszeć tuż koło nich.

Błysnął szybko w jego ręce krótki miecz i Beata z przebitym sercem, bez jęku, zsunęła się na ziemię.

III.

Nazajutrz rano wstawszy, Beata zabrała się do zwykłych zajęć, ale robota jakoś jej nie szła. Wzięła w rękę kawałek jedwabiu, na którym przed kilku dniami zaczęła malować duże żółto-złote słoneczniki o dziwacznie powyginanych liściach. Robota ta miała służyć jako pokrycie do poduszki na kanapę. Beata celowała w tego rodzaju pracach ręcznych, które wykonywała z prawdziwem zamiłowaniem oraz artystycznym smakiem.

Jednak nie przyniosło jej to dziś zadowolenia. Zrobiła parę ściegów igłą i mimowoli pogrążyła się w zadumie o rzeczach jakichś tajemniczych i nieodgadnionych. Wola była jakby sparaliżowana, a myśli rozpraszały się na wszystkie strony, błądząc po nieznanych szlakach.

Po chwili otrząsnęła się i odsunąwszy na bok robotę, wzięła książkę, chcąc pogrążyć się w czytaniu. Czytała zdanie za zdaniem, lecz po upływie godziny, przerwała. Wszystkie te słowa wydały się jej obce jakieś i obojętne, nie wzbudzające żadnego zainteresowania.

Zaraz po obiedzie, mimo nieznośnego upału, zebrała się aby wyjść. Czuła, że siedzieć w domu jest dla niej niepodobieństwem, ciasno jej było jak nigdy w czterech ścianach pokoju, które zdawały się więzić ją i krępować.

Na ulicy skwar dawał się wszystkim we znaki. Nieliczni przechodnie szli ociężałymi krokami i Beata snuła się wolno po rozpalonych chodnikach. Gdy weszła w aleję omdlałych z żaru drzew, nie uczuła nawet chłodu cienia i nie usiadła na żadnej z próżnych ławek.

Nie myślała wcale o tem, dokąd idzie, lecz kroki jej kierowały się same, jakby pod wpływem niewidzialnie prowadzącej jej siły, w stronę gotyckiej katedry. Stała przepiękna, przytłaczając potęgą swych smukłych, niebotycznych murów, zatopiona cała w blaskach słońca, które łamiąc się na jej ogromnych, wyniosłych ścianach, grały przedziwnemi refleksami światła.

Beatę, gdy weszła do wnętrza, ogarnęła cisza, daleka od zgiełku miasta. W świątyni panował półcień. Wpadające słońce, przedzierając się przez kolorowe szybki wysokich witrażów, odbijało wszystkie te barwy na kamiennej posadzce, lśniąc jaskrawemi kolorami tęczy.

Beata jakby zniewolona, pospieszyła wprost ku lewej stronie, gdzie stał podziwiany przez nią wczoraj sarkofag.

Leżący rycerz wydał się jej dziś dobrze i dawno znanym. Wbiła w niego swe szafirowe oczy i zachwycała się jego pięknem, które zdało się nie mieć równego na ziemi. W piękności tej było coś przygniatającego, co spadało na duszę jakby bezgraniczna jakaś radość a równocześnie ciężar nie do udźwignienia.

Pięknością tą można się było zdumiewać do szału i zatracenia. Doszukiwała się podobieństwa z dzisiejszą nocną zjawą i przed oczyma duszy stanęły jak żywe odległe chwile dawnych, dawnych zdarzeń.

— Tak!... Tak!... To on, tamtem — przebiegło przez jej myśl.

Wchłaniała ten widok coraz bardziej, jakby chciała się nim na wskróś przepoić i nasycić. Drżące wargi szeptały w zachwyceniu:

— Filip, Filip...

Oczy jej raz przylgnąwszy do niego, nie były w stanie oderwać się i odwrócić.

Stała tak niewiadomo jak długo. Wreszcie do katedry zaczęli napływać ludzie. Jakże wydali się obcy i natrętni. Tak! Z nimi nie chciała mieć nic wspólnego.

Rzuciła na posąg jeszcze jedno spojrzenie pełne wewnętrznego zachwytu i wyszła.

I zaczęła żyć innem życiem. Realne, otaczające ją życie zaczęło ją dusić, dławić, zabijać. Ludzkie sprawy i zabiegi stały się zupełnie dalekie i cudze, również jak i codzienne troski. Zamykała się w sobie, aby uciec od tego jak najdalej. Rodzina nawet stała się dla niej obcą.

— Jakie to wszystko dalekie — szeptała.

Myślała tylko o tamtym śniącym cudny sen i pogrążyła się w otchłań żrącej, niewypowiedzianej tęsknoty.

W godzinach popołudniowych zawsze szła do niego, jakby do krainy zaczarowanego, nieskończonego szczęścia.

Pewnego dnia zdarzyło się, że kościół był zupełnie pusty. Beata szybko, nie oglądając się, stanęła przy sakofagu. Jak zwykle przylgnęła wzrokiem do cudnej twarzy spiżowego rycerza, wpatrując się w niezrównaną linję czoła, łuki brwi, owal twarzy i prześlicznie wykrojone usta. Szczególnie usta te były niepokojąco piękne i przyciągały ku sobie wyrazem ledwie dostrzegalnego uśmiechu. Przez ciało Beaty przebiegł dreszcz nieukojonego pragnienia. Usta te wabiły swym nieodpartym czarem i ciągnęły ku sobie jakby wszechwładna, przepotężna siła.

Beata rzuciła przymglone spojrzenie ściemniałych oczu w kościół, a widząc, że niema żadnej duszy, zbliżyła swe płonące usta do jego warg. Przebiegło ją zimno, lecz zarazem uczuła wstrząsające dotknięcie śmiertelnej rozkoszy.

Porywała ją ku swym głębiom, wzburzając do dna już i tak rozniecone nerwy i budząc uczucia, szalejące bezmiarem pragnień.

(Dok. nast.).

niecki prosi radę ambasadorów o wyjaśnienie o ile wiadomości dzienników polskich odpowiadają prawdzie oraz z prośbą o możliwie szybkie podanie do wiadomości terminu plebiscytu.

AUTONOMJA GÓRNEGO ŚLĄSKA W PARLAMENCIE BERLIŃSKIM.

Nauen, 18 listopada (PAT). Parlament przyjął we wtorek jednogłośnie projekt ustawy o autonomji Górnego Śląska, w przedłożeniu rządowem z poprawkami komisji.

NIEMIECKA »SPRAWIEDLIWOŚĆ«.

Bytom, 18 listopada. (PAT). Z powodu skazania ks. Potempy przez sąd pruski w Gliwicach, prasa polska Górnego Śląska zestawia następujące fakta:

Z początkiem lutego b. r. żołnierze byłej »Sicherheitswehry« **napadli i zamordowali p. Niedurnego**, radcę w Bytomiu. Prokuratorja nie wytoczyła im mimo to procesu, oświadczając, że na podstawie ich służbowego raportu użyli broni w obronie własnego życia, gdyż człowiek ten wydał się im podejrzany i przypuszczali, że on będzie do nich strzelał. To wyjaśnienie policjantów **najzupełniej wystarczało prokuratorji, aby uwolnić morderców.**

W sprawie ks. Potempy stwierdzono następujące fakta: Dnia 27 lipca b. r., kiedy ks. Potempa przewodniczył na zebraniu górnośląskiej partji ludowej, Niemcy, **którzy wtargnęli na salę, rzucili się do estrady z wyraźną chęcią pobicia lub zamordowania ks. Potempy**, gdyż krzyczeli: »Zabić polskiego klechę«. Jeden z napastników skoczył do ks. Potempy na estradę i krzesłem zamierzył się na ks. Potempę. Wtedy ks. Potempa dobył broni i strzelił w powietrze na postrach, **nie raniąc nikogo**; broń nosił przy sobie ks. Potempa stąd w obronie wł. życia, gdyż Niemcy nadsyłali mu listy, w których **grozili, że zostanie zabity za agitację polską.** Listy te ks. Potempa przedłożył sądowi. Większość powołanych świadków **potwierdziła wywody ks. Potempy**, przedstawiając szczegółowo napad niemiecki, mimo to jednak prokuratorja, jak i sąd, są zdania, że niebezpieczeństwo życia dla ks. Potempy nie istniało.

Z tego też powodu wniesiono do komisji koalicyjnej apelację o rewizję wyroku. Wyrok sądu wywołał nieprzyjemne wrażenie **nawet i wśród Niemców.** Prasa niemiecka podała wyrok **bez komentarzy**, niektóre zaś dzienniki wyrażają nadzieję, że spodziewana ogólna amnestja polityczna, która ma być wydana przez komisję koalicyjną przed plebiscytem, uwolni ks. Potempę. Polacy jednak z takiego załatwienia sprawy są niezadowoleni. **Proces ks. Potempy ma znaczenie zasadnicze. Polacy będą się domagali wycofania pruskich sędziów z Górnego Śląska.**

AMUNICJA PRUSKA DLA KOWNA.

Warszawa, 18 listopada (Tel. wł.) **Do Kowna przybyło z Niemiec 18 wagonów z materjałami wojennemi.** Jednocześnie dają się zauważyć już od dłuższego czasu liczne transporty zboża i lnu, odchodzące z Litwy do Prus, prawdopodobnie w zamian za broń.

Zaburzenia antyniemieckie w Pradze

Praga, 18 listopada (PAT). Czeskie Biuro prasowe podaje o wtorkowych zajściach następujące szczegóły:

Dnia 16 bm. przed południem przybyła do Pragi deputacja rannych kobiet, żołnierzy i dzieci, którzy odnieśli kontuzje podczas ostatnich antyczeskich zajść w Chebie. Deputacja urządziła zgromadzenie na placu św. Wacława, na którem **krytykowano ostro postępowanie Niemców.** Pod koniec zgromadzenia udał się tłum, złożony z 1.500 osób, do teatru niemieckiego **i obsadził budynek.** Wydano hasło, że teatr niemiecki został **skonfiskowany przez lud.** Na balkonie teatru wywieszono chorągiew czeską. Stamtąd tłum wtargnął do tak zw. »Domu niemieckiego«. Wszystkie napomnienia policji **były bezskuteczne.** Plunto na policję. Równocześnie zjawiło się 40 osób w redakcji niemieckiej »Bohemii« i **wymusiło od redaktora przyrzeczenie, że pismo od następnego dnia nie będzie wychodziło.** Po tem przyrzeczeniu demonstrujący usunęli się. W redakcji i administracji »Prager Tagblattu« tłum **zdemolował urządzenia, wyrzucano pisma i bibljotekę przez okna**, co tłum, zebrany przed budynkiem, przyjmował z radością. **Wreszcie tłum zdemolował dziennik »Tribuna«.**

Praga, 18 listopada. (PAT). O wtorkowych zaburzeniach w Pradze podają dzienniki, że miały one rozmiary **znacznie większe**, niż się to początkowo wydawało. Podczas demonstracyj wieczornych **zdemolowano** także urządzenie dawnego ratusza żydowskiego. Ogółem szkody, wyrządzone we wtorek, obliczają na **wiele miljonów koron.** Przyszło także do **starcia**, w czasie którego **pobito dwóch Niemców.** — Jeden z nich leży **w agonji.** Wieczorem ukazała się na mieście odezwa, podpisana przez Kramarza, Svehlę i Klofacza, wzywająca do spokoju, aczkolwiek przypisująca winę wykroczeń w Cieplicach i Chebie prowokacji niemieckiej.

Praga, 18 listopada. (PAT). We wtorek późnym wieczorem demonstranci czescy obsadzili także drugi Dom niemiecki w Pradze, oraz wtargnęli do niemieckiego gimnazjum. Posłowie niemieccy postanowili wezwać rząd do ochrony mienia i życia, oraz domagać się pełnego odszkodowania za szkody.

Praga, 18 listopada. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu senatu senatorowie niemieccy Jellinek i Heller wystosowali ostry protest przeciw wykroczeniom w Pradze. Podczas dyskusji nad tym protestem przyszło **do burzliwych zajść.** Senatorowie niemieccy domagali się **przerwania obrad.**

Praga, 18 listopada (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi, iż wszystkie gazety czeskie przestrzegają ludność przed dalszemi demonstracjami i wybrykami.

Praga, 18 listopada (PAT). Wczoraj o godz. 3 popołudniu przed gmachem parlamentu zebrało się znowu kilkuset demonstrantów z legjonistami czeskimi na czele. Przyszło do demonstracji. Kilku legjonistów **wdarło się przez główny wchód do westibulu i domagało się od posłów zadosyćuczynienia** od przewodniczącego izby za obelżywe wyrazy, skierowane przeciw legjonistom ze strony posłów niemieckich na wczorajszem posiedzeniu wydziału skarbowego. Dopiero po interwencji komendanta legjonistów udało się uspokoić wzburzonych legjonistów, poczem demonstranci odeszli z pod parlamentu.

KOMUNIŚCI PRZYGOTOWYWALI PRZEWRÓT W CZECHACH W SIERPNIU 1920 ROKU.

Praga, 18 listopada. (PAT). »Pravo Lidu« wykazuje w artykule, że czescy komuniści obiecywali w Moskwie, iż w sierpniu w republice czeskiej nastąpi przewrót bolszewicki. W czasie pochodu bolszewików na Lwów i Warszawę, informowali oni Moskwę, że przewrót ten jest już bliski.

Delegacja polska w Pradze.

Praga, 18 listopada. (PAT). »Venkov« zamieszcza wywiad z członkiem bawiącej tu polskiej delegacji, p. Kędrzyńskim. — P. Kędrzyński oświadczył, że delegacja polska przybyła do Pragi nie celem regulowania kwestyj zasadniczych lub wytycznych dla przyszłych stosunków polsko-czeskich, lecz dla uregulowania specjalnych kwestyj na Śląsku.

Polsce chodzi przedewszystkiem **o dzieci polskie i o to, aby otrzymywały one naukę w języku polskim.** Mowca zaznaczył z zadowoleniem, że ze strony czeskiej ujawnia się w tej sprawie ustępliwość. W sprawie przyszłych stosunków polsko-czeskich mowca zaznaczył, że naturalnie przyjazne stosunki między obu narodami nie mogą spaść z nieba, należy jednak zacząć w tym kierunku prace przygotowawcze, by dojść do porozumienia.

Komisje weryfikacyjne w Radzie Szkolnej krajowej.

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego reskryptem z 27 września ustanowił po myśli art. 14 ustawy z 13 lipca 1920 r. i art. 3 rozporządzenia rady ministrów z 5 sierpnia 1920 roku trzy komisje weryfikacyjne przy Radzie szkolnej krajowej we Lwowie w składzie następującym:

I. Dla szkół publicznych powszechnych: Przewodniczący: Bronisław Czerny, radca namiestnictwa i referent spraw administracyjnych Rady szkolnej krajowej. Członkowie: dr Stanisław Tynelski, prof. gimnazjum VI. we Lwowie, przydzielony do Rady szkolnej krajowej. Józef Niesiołowski, radca administracyjnych Rady szkolnej krajowej. Edward Szajowski, nauczyciel szkoły powszechnej im. św. Antoniego we Lwowie. Zastępcy: Edmund Reiss, starosta, przydzielony do Rady szkolnej krajowej. Helena Zajączkowska, nauczycielka szkoły wydziałowej im. św. Marji Magdaleny we Lwowie. Adam Grabowski, nauczyciel szkoły powszechnej.

II. Dla szkół średnich (gimnazjów, szkół realnych i seminarjów nauczycielskich: Przewodniczący: dr Marjan Janelli, krajowy inspektor szkół. Członkowie dr Włodzimierz Lewicki, profesor gimnazjum V., przydzielony do Rady szkolnej krajowej. Kazimierz Kwieciński, profesor seminarjum nauczycielskiego, przydzielony do Rady szkolnej krajowej Alfred Ujejski, profesor gimnazjum II. we Lwowie. Zastępcy: Szymon Mordawski, profesor gimnazjum IV. we Lwowie, przydzielony do Rady szkolnej krajowej. Władysław Dropiowski, dyrektor gimnazjum VIII. we Lwowie. Dr Emil Urich, profesor gimnazjum VI. we Lwowie.

III. Dla szkół zawodowych: Przewodniczący: Antoni Stefanowicz, krajowy inspektor szkół. Członkowie: Antoni Pawłowski, dyrektor Akademji handlowej we Lwowie, przydzielony do Rady szkolnej krajowej Karol Bily, krajowy inspektor szkół. Dr Karol Zagajewski, profesor II. szkoły realnej i dyrektor szkoły handlowej we Lwowie. Zastępcy: Ludwik Misky, krajowy inspektor szkół. Klaudjusz Filasiewicz, dyrektor szkoły przemysłowej we Lwowie. Inżynier Tadeusz Mostowski, profesor szkoły przemysłowej we Lwowie.

Na podstawie udzielonego przez ministra upoważnienia, zamianował delegat ministerstwa, Stanisław Sobiński, zastępca przewodniczącego Komisji weryfikacyjnej dla szkół powszechnych profesora dra Stanisława Tekelskiego, dla szkół średnich dyrektora Władysława Dropiowskiego, dla szkół zawodowych inspektora Karola Bilego, a minister skarbu delegatem skarbu Karola Schmidta, radcę skarbu w administracji podatków we Lwowie, zaś zastępcą delegata skarbu Antoniego Dziubińskiego, sekretarza skarbu dla wszystkich trzech Komisyj weryfikacyjnych.

Powrót artylerji ochotniczej do Lwowa

Lwów, 16 listopada.

Wczoraj odbyło się na błoniach Janowskich uroczyste powitanie polowej artylerji ochotniczej, wracającej do Lwowa. Na błoniach wśród pól ustawiły się baterje dział i oddziały żołnierzy. Mszę polową celebrował ks. biskup Bandurski. Na uroczystość przybyli: zastępca D. O. G. pułkownik Jasieński, brygadjer Mączyński, dowódcy 205 p. artylerji: pułkownik Śniadowski, podpułkownik Lewicki z oficerami, imieniem reprezentacji miasta wiceprezydent dr Stahl z radnymi, oraz liczna publiczność.

Po mszy św. ks. biskup Bandurski złożył cześć żołnierzowi-ochotnikowi, który swą ofiarą i męstwem ocalił Lwów i Warszawę, wybawił całą ojczyznę, gdy już szerzyć się poczynało zwątpienie. Dziś wraca ten żołnierz w progi ukochanego miasta, wraca do pracy twórczej na każdem polu. Życzył zatem kaznodzieja, aby owocami tej pracy tak zadziwił Europę, jak swem zwycięstwem na polu walki.

Imieniem reprezentacji miasta wiceprezydent dr Stahl wyraził armji ochotniczej podziękowanie za obronę. Porucznik **Karpowicz** odczytał żołnierzom rozkaz pochwalny pułkownika Jasieńskiego dla ochotniczego pułku artylerji polowej numer 205. Pułkownik **Jasieński** przemówił do ochotników, wyrażając im uznanie w imieniu najwyższej służby. Następnie zabrał głos brygadjer **Mączyński**, poczem pułkownik **Śniadowski** i podpułkownik **Lewicki**, jako dowódcy pułku, skreślili jego historję, wkońcu imieniem żołnierzy przemówił ogniomistrz sztabowy, **Hostyński**.

Wzniesiono okrzyki na cześć niepodległej Polski, Naczelnego wodza, dowódców Śniadowskiego i Lewickiego i całego pułku. Orkiestra odegrała hymn narodowy i »Rotę«. Dowódców pochwycili żołnierze w ramiona i unieśli w górę.

Z muzyką na czele wyruszono ku miastu, gdzie pod pomnikiem Mickiewicza przedefilował pułk z 2 dywizjonami, czyli 6 baterjami dział polowych. U stóp pomnika stanęli przedstawiciele wojskowości, ks. biskup Bandurski i przedstawiciele miasta. Dokoła ugrupowała się publiczność. Pułk prowadził podpułkownik Lewicki na koniu z dobytą szablą. Okrzykami i pokłonami witano defilujących i przypatrywano się z zaciekawieniem armatom, nazwanym imionami dziewcząt. Była tam Wiśka, Zochna, Baśka, Janka, Irka, Nuśka i aż trzy Marysie.

List, który nigdy nie dojdzie.

Kochany Wodociągu!

Znam cię oddawna, kochany Wodociągu. Czytałem bardzo wiele o tobie, a następnie oglądałem cię na własne moje oczy, szeroko rozwarte z wielkiego i niekłamanego zdziwienia, a raczej podziwu. Mieć wodę bez laski i łaski Mojżesza, gdzie się komu podoba i kiedy podoba, w kuchni, w łazience, na ulicy, na strychu teatralnym, w południe i o północy, to chyba więcej niż cud. Za twoją sprawą każdy obywatel może myć się i kąpać dowoli, może o każdej porze mieć szklankę wody, wolnej od wszelkich zarazków.

Znam cię, kochany Wodociągu! Pochodzisz z rodziny starożytnej i wielce arystokratycznej. Przodkowie twoi dostarczali wody mieszkańcom grodów babilońskich i egipskich, przenieśli się później częściowo do Rzymu i tam w sposób chwalebny pełnili swoje funkcje.

Kiedy zawitałeś wreszcie do Krakowa, przyjęto cię z uniesieniem. Pisaliśmy hymny na twoją cześć. Od chwili, gdy się pojawiłeś w naszych pomieszkaniach, miała nastać dla Krakowa nowa era. Mieszkańcy Liszek, Skawiny i okolicznych miast z lubością i zazdrością oglądali urządzenia wodociągowe w Krakowie. Było nam z tobą błogo i dobrze, kochany Wodociągu, zwłaszcza, że za swoje świadczenia pobierałeś bardzo skromne opłaty.

Ale to wszystko należy już do przeszłości. Dzisiaj, kochany wodociągu, jesteś dla nas źródłem, ale nie wody, lecz gorzkich utrapień. Dzisiaj płacimy za wodę więcej, niż dawniej za piwo, z tym dodatkiem, że wody nie mamy. Odkręcasz rano kurek, ażeby się umyć, i słyszysz gwizdanie, syczenie, sapanie, jęczenie — tylko nie widzisz wody. Ojciec idzie nieumyty do zajęcia, dzieci idą nieumyte do szkoły, a matka cierpliwie trzyma garnek pod kurkiem, czekając na kroplę wody. Hagar na puszczy.

Niema rady. Gospodyni podpatruje chwilę, gdy wodociąg podstępnie puszcza wodę i łapie ją do naczyń. Ale, to to widzicie, dzisiaj w siódmym roku wojny skąd gospodyni nazbiera tyle naczyń zbędnych, ażeby nagromadzić dosyć wody? Są dwa kubły, oba dziurawe. Dobre do wynoszenia popiołu, ale nie do gromadzenia wody.

Zresztą wodociąg ma swoje złośliwe kaprysy. Tak sobie około godziny 9 rano rozlega się w kuchni uradowany głos posługaczki:

— Pani, bo woda idzie

Pani, taka sobie wojenna, zbiedzona pani, biegnie do kuchni, a woda przestaje iść. Czekaj z gotowaniem obiadu, aż pan wodociąg znowu zacznie figlować. Ażeby nie przeoczyć sposobnej chwili pojawienia się wody, zostawia gospodyni kurek otwarty. Zapomina o tem i wychodzi do miasta, ażeby gdzieś w sieni od poczciwej gosposi kupić litr mleka za 20 marek.

Wodociąg czeka tylko na tę chwilę. Silny strumień wody tryska zdradliwie z kurka, wypełnia szybko muszlę i przelewa się strugami na podłogę. Powstaje potop. Woda zalewa kuchnię i spływa szparą pod drzwiami na ganek. Powstaje awantura w całej kamienicy. Właściciel jej odchodzi od zmysłów.

— Zalali się sufit! — woła rozpaczliwie. — Woda przecieka już nawskroś do mojej kuchni.

Niefortunna gospodyni wraca z mlekiem i wpada w ten zamęt, jak mucha we wrzątek.

— Wypowiadam pani pomieszkanie! — krzyczy gospodarz.

Przerażona pani wojenna wypuszcza z rąk blaszankę, z której cieknie drogocenne mleko.

— Przeklęty wodociąg! — woła z rozpaczą. — Płać za wodę, ażeby się w niej topić, gdy nie potrzeba.

Udobruchany właściciel kamienicy cofa wypowiedzenie, a zbiedzona pani idzie do zatopionego mieszkania, ażeby zrobić porządek z wodą. Wyczerpała brudną wodę, wytarła podłogę, a potem pod kurek podstawiła garnek, ażeby »złapać« trochę wody na ugotowanie mięsa i ziemniaków. Ale wodociąg znowu nie daje wody. Mąż i dzieci wracają do domu, stają przed wodociągiem i boleśnie wpatrują się w kurek.

— Już nie będzie wody — powiada ojciec. — Teraz już jest godzina urzędowego zamykania wody.

Pani zagrzała mleko, które pozostało w blaszance, zrobiła garniec kawy i z chlebem kartkowym podała na objad.

Ta bolesna historja powinna cię wzruszyć, Wodociągu! Ale podobno wszelkie wzruszenia już dawno gdzieś ulotniły się. Więc pogadajmy na rozum. Jeżeli ty, kochany Wodociągu, pobierasz takie ogromne opłaty, wzamian zaś nic nie dajesz, gwiżdżąc na wszystko, to pozwól, że będziemy pisać o twoich brzydkich sprawkach. W nadziei, że nie doprowadzisz do tej ostateczności, czeka na twoją odpowiedź dawny twój wielbiciel

Henryk Josse.

KRONIKA.

Kraków, 18 listopada.

PRAWDOPODOBIEŃSTWO POGODY NA DZIEŃ 18 LISTOPADA. Chmurno, miejscami drobne opady, zimniej, wiatry zachodnie.

Wyciąg z obserwacyj meteorologicznych w Polsce z dnia 17 bm.:

Miejscowość	Temper. max.	Temper. min.	Kier. wiatru	Stan nieba
Kraków	+8	+4	poł.-zachod.	półpochmurno
Zakopane	+7	+2	zachodni	pochmurno
Warszawa	+9	+6	zachodni	pogodnie
Poznań	+9	+8	zachodni	pogodnie
Gdańsk	+8	+5	poł.-zachod.	pochmurno

Rozkład ciśnień: Depresja nad Rosją południową, wysokie ciśnienie nad Francją.

NA PARCELACJĘ. Powiatowa komisja ziemska w powiecie **krakowskim** przeznaczyła na posiedzeniu 11 października b. r. na parcelację: Kościelniki, Kryspinów, Liszki, Kaszów, Morawica, Rząska, Prądnik Czerwony i Olsza (z przeznaczeniem na szkoły rolnicze), Wola Justowska.

W powiecie **Grybów** na posiedzeniu dnia 28 października 1920 roku: Kamionka Wielka, Korzenna, Siedliska, Falkowa, »Żebrawska« w Lipnicy Wielkiej, »Pustki« w Krużlowej Wyżnej.

DALSZE OGRANICZENIE RUCHU KOLEJOWEGO. Dyrekcja kolei państwowych komunikuje: Obowiązujące obecnie ograniczenia ruchu osobowego przedłuża się na polecenie ministerstwa kolei żelaznych do dnia 30 listopada br. włącznie.

GROŹBA NOWEGO OGRANICZENIA GAZU W KRAKOWIE. W ciągu dnia wczorajszego nie nadszedł do krakowskiej gazowni ani jeden wagon węgla koksującego. Wobec tego dyrektor gazowni wysłał do ministra Bartla telegram z żądaniem złożenia pociągu turnusowego do Karwiny, jednakowoż dotychczas żadnej odpowiedzi nie otrzymano. Jest to zapowiedzią nowego ograniczenia oświetlenia w Krakowie, a nawet groźba, że gazownia znowu przestanie funkcjonować. Transporty dotychczas nadchodziły bardzo szczupłe. Od 1 do 17 bm. włącznie przysłano do gazowni miejskiej jedynie 25 wagonów węgla, podczas gdy normalne zapotrzebowanie w tym czasie wynosi 170 wagonów. Transporty w ostatnich dniach zmniejszyły się do tego stopnia, że od 13 do 17 bm. otrzymano już tylko 8 wagonów, zamiast należnych na ten czas 50. Dlatego też gazownia wzywa konsumentów w ich własnym interesie o jak największe oszczędzanie gazu.

POSIEDZENIE KOMISJI DROGOWO-KANAŁOWEJ. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji drogowo-kanałowej pod przewodnictwem wiceprez. Sarego. Komisja uchwaliła [illegible] na Młynówce w przejściu z chodnika [illegible] Kazimierza Wielkiego do ul. Bronowickiej, obetonować wlot i wylot przepustu drogowego, tudzież poprawić szkarpy drogowe w ul. Dujazdowej w Podgórzu. Dalej uchwalono wykonać przedłużenie kanału w ul. Przemysłowej i zrekonstruować rowy odwadniające w ul. Bonarka dz. XXII. Nadto przyznano kredyt dodatkowy dla działu drogowego i karalnego. Wkońcu przyjęto sprawozdanie z wykonanej we własnym zarządzie budowy kolektora lewobrzeżnego na przestrzeni Grzegórzki-Piaski-Dąbie, wraz z zamknięciem odnośnego funduszu. Wreszcie komisja przyjęła oświadczenie delegatów gminy w sprawie budowy mostu prowizorycznego na rzece Białusze w Prądniku Białym.

MĄKĘ BIAŁĄ AMERYKAŃSKĄ otrzymają konsumenci od piątku 19 bm. po 25 dkg na osobę w cenie po 13 mk za 1 kg za odłączeniem 104 odcinka mącznego legitymacji zbiorowej.

PIERWSZY »PODWIECZOREK« BIAŁEGO KRZYŻA na dochód potrzeb naszego żołnierza odbędzie się w kawiarni »Esplanada« dziś (czwartek) o godz. 4 po południu ze współudziałem prof. dra Józefa Flacha (krótka prelekcja na temat »Flotka krakowska«), art. oper. B. Preidl-Ostoja (śpiew), art. dram. Marji Malickiej (deklamacja), art. oper. Adama Mazanka (śpiew), i kapelm. Stefana Barańskiego (akompanjament).

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś arcydzieło Schillera, wstrząsające »Marja Stuart«, jutro i w sobotę wykwintny a muzyczny mistrzowski »Bal w operze«. W sobotę po południu przedstawienie dla młodzieży szkolnej »Ojczyzna« wyborne dzieło francuskiego mistrza teatru, Wiktoryna Sardou, w niedzielę po południu »Dzierżawca z Olesiowa«, wieczorem »Życie paryskie«.

Z TEATRU »BAGATELA«. »Samson i Dalila« Svena Langego, który takie wrażenie wywołał na premjerze wtorkowej i na drugiem z rzędu przedstawieniu, zapełniając widownię teatru po brzegi, powtórzony będzie dzisiaj, jutro i w sobotę wieczorem. Ciekawa sztuka w świetnem wykonaniu artystów »Bagateli« porusza wszystkich serdecznie, budząc należny oddźwięk u widzów, którzy oklaskują wszystkich wykonawców entuzjastycznie z pp. Brydzińskim, Bruczową i Fritschem na czele.

OPERETKA W »NOWOŚCIACH«. Najbliższą premjerą w »Nowościach« będzie operetka E. Kalmana »Prymas cyganów«. Reżyseruje dyr. Pilarski, dyryguje W. Walewski. W głównych rolach wystąpią pp.: K. Józefowiczowa, B. Krajewska, L. Latajner (rola tytułowa), S. Marjański, J. Józefowicz, Ujheli, Solński i inni. W roli hrabiny Frini wystąpi gościnnie Marja Olska (rolę tę kreuje zawsze artystka dramatu). W próbach znajduje się również największa tego sezonu sensacja »Dziewczę z Holandji« E. Kalmana.

SKŁADKA NA POGOTOWIE RATUNKOWE. Radca policji i naczelnik biura paszportowego dr Styczeń zebrał od interesantów w swem biurze kwotę 1420 mk., która wraz z imiennym wykazem ofiarodawców przesłał na cele wymienionej, a tak humanitarnej instytucji.

CZOŁGI W KRAKOWIE. Wczoraj po południu przez ul. Basztową przesuwało się powoli w stronę dworca towarowego kilka czołgów, uzbrojonych w karabiny maszynowe, w asyście żołnierzy. Na jednym z czołgów widniał napis »Walerja«. Wieczorem dwa z dnich stały przez dłuższy czas przed hotelem »Polonia«, otoczone tłumem ciekawej publiczności.

Z SĄDU WOJSKOWEGO. Wczoraj w sądzie wojskowym toczyło się szereg rozpraw. W pierwszej skazano szer. 12 pp. Jana Leśniaka za trzykrotną dezercję, kradzież i gwałt na 1½ roku więzienia. W drugiej szer. Klinga Szyję, Drzazgę Franciszka, Leiba Brandweinhaendlera i Mojżesza Armwicza za dezercję, każdego na 8 miesięcy więzienia. Prócz tego odbyła się rozprawa przeciwko Franciszkowi Pawlusowi i Stanisławowi Balji oskarżonym za występek dezercji. Trybunał skazał pierwszego na 10 miesięcy, drugiego na 4 miesiące ciężkiego więzienia. Wreszcie skazano szer. Józefa Klisa za dezercję na 6 miesięcy, a Błażeja Marcinca za kradzież i dezercję na 3 miesiące ciężkiego więzienia.

UCIECZKA JEŃCA BOLSZEWICKIEGO Z OBOZU INTERNOWANYCH. Z obozu internowanych w Dąbiu koło Krakowa zbiegł wczoraj Józef Sipow, lat 28, jeniec bolszewicki. Ponieważ w obozie tym panuje epidemja cholery azjatyckiej, zachodzi więc obawa rozniesienia jej po mieście. Jest przeto obowiązkiem osób, które wiedzą o pobycie Sipowa, zawiadomić o tem odpowiednie władze.

ZŁODZIEJSKA UCZCIWOŚĆ. Pod adresem jednego z inspektorów krakowskiej dyrekcji policji nadesłał wczoraj nieznany złodziej dokumenty, wystawione na nazwisko Wincentego Jońca i Marji Liptakowej, które skradł on w ostatnich dniach.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

W TOWARZYSTWIE KRESÓW POMORSKICH — wygłosi dr Tad. Kruszyński w piątek 19 bm. o godz. 7 wieczór w uniwersytecie w sali Kopernika wykład o obecnych stosunkach na Pomorzu. Wstęp 2 mk.

»WPŁYWY WŁOSKIE NA POLSKĘ ŚREDNIOWIECZNĄ«. Na ten temat wygłosi wykład prof. uniw. Jag. dr Jan Dąbrowski we czwartek 18 bm. o godz. 7 wieczór w Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. A-B 39).

TOW. NUMIZMATYCZNE zawiadamia swych członków, że doroczne walne zgromadzenie odbędzie się w niedzielę dnia 5 grudnia o godz. 3 po południu w terminie pierwszym, a godz. 4 po poł. w terminie drugim bez względu na komplet, w muzeum Czapskich (ul. Wolska 10-12).

AUSTRJACKI URZĄD PASZPORTOWY w Krakowie donosi, że dr B. Smolin (Arjańska 1) nie jest od 15 bm. urzędowym lekarzem tej władzy.

Z kraju i ze świata.

POGRZEB POSŁA DĘBSKIEGO. Dnia 16 bm. odbył się pogrzeb posła Władysława Dębskiego. Egzekwie żałobne odśpiewał poseł ks. arcybiskup Teodorowicz, mowę wygłosił ks. poseł Nowakowski. W kondukcie pogrzebowym wzięli udział: marszałek Sejmu Trąmpczyński, reprezentanci wszystkich zrzeszeń sejmowych, członkowie okręgu związku ludowo-narodowego. Nad trumną na cmentarzu wygłosił mowę prezes związku ludowo-narodowego Głąbiński i poseł Zamorski.

NOWY POSEŁ DO SEJMU. Na miejsce śp. posła Władysława Dębskiego wejdzie do Sejmu poseł Wojnarowski, proboszcz z Dunajowa, wybrany do parlamentu wiedeńskiego w roku 1911.

REFORMY W MINISTERSTWACH. Z Warszawy donoszą, że według istniejącego planu organizacji ministerstw, wszędzie oprócz ministerstwa spraw wewnętrznych ma być zredukowana ilość wydziałów, sekcje zaś mają być zamienione na departamenty.

MĄKA RUMUŃSKA Z MOLAMI. Omawiając optymistyczne poglądy min. aprowizacji, p. Śliwińskiego, który pociesza się poczynionemi zakupami zboża i mąki i za granicą, między innemi w Rumunji, przypomina »Naród«, jak Kraków wyszedł na mące rumuńskiej... z molami. »Czy p. minister aprowizacji — pyta »Naród« — zna historję mąki rumuńskiej w Krakowie? I czy zabezpieczył się, by zboże rumuńskie, które ma zmienić obecną sytuację aprowizacyjną w kraju, nie zawierało tych zoologicznych ingrediencyj, które musiała spożywać ludność krakowska? Miejmy nadzieję«.

STRAJK W ŁODZI. Z Warszawy telefonują nam: U ministra ochrony pracy interwenjowała wczoraj w sprawie strajku robotników przemysłu włókniczego w okręgu łódzkim, delegacja posłów klubu Nar. Partji Robot. Minister Pepławski przyrzekł wysłać niezwłocznie do Łodzi komisję rządową w celu zbadania sytuacji na miejscu.

DWA WYPADKI ŚMIERCI a jeden śmiertelnego pokaleczenia z powodu najechania przez automobile, notują dzienniki warszawskie z 6 bm.

CHOLERA W POZNANIU. (Fast Express). Zanotowano tu w ostatnich dniach kilka wypadków zachorowań na cholerę azjatycką. Zaraza prawdopodobnie zawleczona została przez jeńców bolszewickich.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI LWOWSKICH. Na dzień 22 bm., tj. na dzień przyjazdu Naczelnika państwa do Lwowa jako w dwurocznicę rocznicę oswobodzenia Lwowa z wojsk ukraińskich uchwaliła delegacja rady miasta wspólnie z komitetem obrony Lwowa i przedstawicielami władz wojskowych, następujący program uroczystości:

W niedzielę po południu odbędzie się zjazd obrońców Lwowa w celu założenia związku obrońców Lwowa. W poniedziałek pobudka i hejnał z wieży ratusza. O godzinie 11 msza polowa u stóp pomnika Mickiewicza w której weźmie udział Naczelnik państwa. Następnie udekoruje Naczelnik państwa godło miasta krzyżem Virtuti militari, udekoruje też oficerów i żołnierzy obrońców Lwowa. Następnie uda się orszak zaproszonych gości pod ratusz, gdzie odbędzie się defilada z obrońcami Lwowa na czele. Po południu złoży miasto na grobie obrońców Lwowa wieniec. W teatrze miejskim odbędzie się uroczyste przedstawienie, które zaszczyci swą obecnością Naczelnik państwa. Teatr żołnierski urządzi uroczystą akademję. Z powodu braku flag zastąpią nalepki, których dochód przeznaczony jest na fundusz obrońców Lwowa.

DELEGACJA JAPOŃSKA WE LWOWIE. Do Lwowa przybyło wczoraj trzech delegatów poselstwa japońskiego w Warszawie, a mianowicie sekretarz ambasady japońskiej S. Ouveda, członek japońskiej delegacji pokojowej w Paryżu, Mitsumasa Yonai, kapitan brygady marynarki japońskiej i Funao Miyahawa, sekretarz i tłumacz poselstwa japońskiego oraz członek delegacji japońskiej na konferencji pokojowej w Paryżu. Powyżsi delegaci przybyli z Warszawy, a następnie udadzą się do wszystkich większych miast naszych, by zaznajomić się z miejscowemi stosunkami. Prezydjum miasta podejmowało gości. Prezydent Neumann towarzyszył im do teatru, gdzie odegrano »Fausta«. Po przedstawieniu odbyło się przyjęcie w Hotelu Krakowskim, w którem wzięli udział przedstawiciele władz wojskowych i innych, oraz prezydjum miasta. Goście zamieszkali w Hotelu Krakowskim.

DROŻYZNA WE LWOWIE. Czytamy w »Wieku Nowym«: Bez przesady powiedzieć można, że Lwów jest najdroższem miastem na świecie. Nawet płody ziemi, które u nas, jako w kraju rolniczym, powinny być tańsze, niż gdzieindziej, osiągnęły w tym roku ceny wprost horendalne. Co gorsze, ceny te »skaczą« ciągle w zwyż i oto za 1 kg. kartofli, których obfitość tegorocznego zbioru nie ulega przecież żadnej wątpliwości żądają 6 marek. Mąka biała 1 kg 80—90 mk. Bochenek chleba pozakontyngentowego 80 mk., 1 kg. mamałygi 32—36 mk., 1 kg. ryżu 70 marek. Co do towarów odzieżowych, to już nie kładzie się tamy dowolności w oznaczaniu ceny. Para trzewików waha się w cenie 2500—3000 mk. 1 metr materji 800—1800 marek, 1 metr lichego szyrtyngu 100 marek, 1 koszula 500—1000 marek.

Możemy Lwów pocieszyć, że i Kraków nie jest od Lwowa tańszem miastem. Szarańczy cen za produkta rolnicze należałoby przecież kres położyć.

PODROŻENIE OPŁAT TRAMWAJOWYCH WE LWOWIE. Miejska komisja elektryczna we Lwowie uchwaliła oznaczyć cenę jazdy tramwajem na 4 marki, z przesiadaniem 5 mk., w porze nocnej 6 mk. Żołnierze płacić mają 2 mk. (dotąd 1 mk.) Karty miesięczne 330 mk., dla młodzieży szkolnej 40 mk. Uchwały te przejść jeszcze mają przez sekcję finansową i zyskać uchwałę pełnej Rady.

PRZEMYŚL, 16 listopada. (Zastrzelenie kieszonkowca. — Z sali odczytowej. — Z działalności P. K. P. D). Dnia 11 bm. w godzinach popołudniowych popełnił Jan Podwyszyński kradzież tytoniu na Targowicy. Posterunkowy l. 26 spostrzegłszy uciekającego począł go ścigać. Podwyszyński korzystając z okoliczności, że na Sanie był lód, chciał się dostać na drugi brzeg. Gdy na wołanie posterunkowego Podwyszyński uciekał, strzelił do niego posterunkowy. Podwyszyński upadł raniony. Wtem cienka powłoka lodu załamała się, a Podwyszyński znikł w nurtach Sanu. Dopiero po kilku dniach wyłowiono jego zwłoki.

Onegdaj wygłosił na zaproszenie dowództwa obozu warownego lekarz dr Michał Oller w sali Y. M. C. A. wykład o chorobach skórnych z obrazami świetlnemi. Liczny zastęp oficerów załogi przemyskiej przysłuchiwał się prelekcji dr Ollera. W najbliższych dniach odbędzie się drugi wykład tegoż prelegenta dla żołnierzy tutejszej załogi.

Miejscowy Komitet pomocy dzieciom wydał w czasie od 1 czerwca 1919 do 1 września 1920 mąki 257.051.60 kg., fasoli 99.407.50 kg., ryżu 59.498.46 kg., cukru 37.510.35 kg., kakao 11.473.20 kg., tłuszczów 28.825.66 kg., oleju 2.220 kg., mleka 129.971.59 kg. Żywność tę otrzymywały wszystkie istniejące tutaj ochronki i zakłady wychowawcze bez względu na wyznanie i narodowość. Z dobrodziejstwa tego korzystała też dziatwa stojąca poza zamkniętemi zakładami w kuchniach amerykańskich, których liczba dochodziła aż do 11 z ogólną frekwencją 3400 a dzieciom uczęszczającym do szkoły wydawano tak w szkołach ludowych jakoteż średnich śniadania. Żywność otrzymywały też miasteczka jak Bircza, Krasiczyn, Dubiecko, Bachórzec, Krzywcza, oraz przedmieścia Krubel i Ostrów. Ogółem dokarmiano 15.000 dzieci miesięcznie. Dla kolonij wakacyjnych wydzielił komitet również żywność. Ponadto zorganizowano wydatną pomoc dla ewakuowanych ze wschodniej Małopolski. Prócz żywności obdzielono w ciągu roku 5000 dzieci pierwszymi trzewikami, pończochami i bucikami.

WIECE ŻYDOWSKIE W MAŁOPOLSCE WSCHOD. Żydowski komunikat obywatelski w Tarnopolu donosi do pism lwowskich, że z ramienia tego komitetu odbył się w Czortkowie wiec ogólno-żydowski, w którym brali udział także delegaci z Ulaszowic. Podobne wiece odbyły się w Dolinie, Tłumaczu i Potoku Złotym. Na wiecach uchwalono rezolucję, w której wyrażono cześć armji polskiej i oświadczenie, że żydzi, stojący na gruncie polskiej państwowości wypowiadają się za przyłączeniem Galicji Wschodniej do Polski. Wreszcie postanowiono w rezolucjach, w myśl uchwały komitetu w Tarnopolu, zwołać konferencję delegatów wszystkich gmin żydowskich w Galicji Wschodniej celem stanowczego wypowiedzenia się za przyłączeniem tej części do Polski.

O STUDJA DLA POLAKÓW W WIEDNIU. Na prośbę deputacji słuchaczy politechniki wiedeńskiej i słuchaczy medycyny (rygorozantów) interwenjował poseł polski dr Szarota u rektorów politechniki i uniwersytetu, aby tym słuchaczom, obywatelom polskim, którzy już pierwej byli imatrykulowani we wiedeńskich zakładach wyższych, pozwolono dokończyć studja i zasiadać do egzaminów. Interwencja dr Szaroty odniosła skutek, jakkolwiek zatrudnienie dla nowo zgłaszających się słuchaczy obcych pozostały nadal w mocy.

SENSACYJNE ARESZTOWANIE W WILNIE. — Kresowe biuro prasowe donosi z Wilna 15 bm.: Wczoraj o godz. 5 po poł. został aresztowany przez dowódcę miasta pułk. Bobiatyńskiego, naczelnik policji Królikowski. Aresztowany został również p. Stanisław Sergin, komisarz 8 okręgu policji przez żandarmerję polową. Aresztowania są na tle politycznym. Sprawa oprze się o sąd wojenny, ponieważ wmieszane są w tem osoby wojskowe.

OKRĘTY WOJENNE W GDAŃSKU. W porcie gdańskim znajduje się obecnie 8 wojennych statków koalicyjnych, a mianowicie: krążowniki angielskie »Delhi«, »Dauntless«, »Dunedin«, kontrtorpedowce angielskie »Viscount« »Wolsey« i »Woolston« oraz angielska łódź patrolowa »Frederik Buch« i kontrtorpedowiec francuski »Oise«.

TEROR I OKRUCIEŃSTWA LITWY KOWIEŃSKIEJ. Delegacja rady ludowej i gmin, zajętych przez wojska polskie pow. trockiego złożyła na ręce jen. Żeligowskiego memorjał o gwałtach Litwy kowieńskiej, popełnianych na ludności polskiej. W prześladowaniach nie zwracano uwagi na płeć i wiek. Katowano zarówno obywateli, jak mieszczan i chłopów pochodzenia polskiego. Nie oszczędzano kobiet ani starców. Liczba osób osadzonych w więzieniach dochodziła do 5.160. Z pośród nich 730 wypuścili na wolność bądź sami Litwini, bądź Polacy po zajęciu Wilna. Wysłannicy rządu kowieńskiego namawiali prowokacyjnie Polaków zamieszkałych na Litwie do wstępowania do armji polskiej do psucia torów kolejowych itd. Osoby, które uległy tym namowom, były następnie denuncjowane wobec władz kowieńskich i aresztowane. Wypadki podobne zaszły we wsiach Pudziskach, Wiszołanach i wielu innych.

»Byliśmy świadkami — głosi memorjał delegacji — kiedy wziętych do niewoli Polaków obdartych z ubrania i bielizny, z połamanemi od bicia rękami, pędzono do Trok«. Załączone do memorjału zeznania świadków stwierdzają dobijanie rannych żołnierzy polskich. W pobliżu wsi Chorążyski dobijanie rannych z drugiego baonu 201 pułku piechoty. Dalej idą nazwiska księży litewskich, głoszących wojnę świętą przeciwko Polsce.

ZNIESIENIE RUBLI SOWIECKICH. Jak donosi »Berliner Lokal-Anzeiger«, rubel sowiecki od poniedziałku został w Rosji zniesiony i przestał być środkiem płatniczym. Płace będą wszyscy pracownicy pobierać w bonach płatniczych, które mają wydrukowane dzień puszczenia w obieg i tracą ważność po upływie dwóch miesięcy. W ten sposób cały ruch pieniężny dostał się całkowicie w ręce rządu sowietów.

---

† **JÓZEF KRUSZEWSKI.** W dniu 13 bm. zmarł w Krakowie w 65 roku życia znany i popularny w szerokich kołach artysta rysownik i karykaturzysta śp.

Józef Kruszewski. Przed laty mniej więcej dwudziestu cieszyły się wielką popularnością jego akwarele, rysunki oraz ilustracje w czasopismach obrazkowych, pociągające w pełnej humoru karykaturze sceny rodzajowe z życia krakowskiego. Śp. Kruszewski ilustrował też wiele wydawnictw obrazkowych dla dzieci, jak np. baśń o Madejowem łożu, o Twardowskim i wiele innych. Akwarele śp. Kruszewskiego miały swój oryginalny styl i mają wartość dokumentów obyczajowych.

KALENDARZYK KOŚCIUSZKOWSKI na rok 1921 opuścił już prasę jako ośmnasty rocznik tego sympatycznego wydawnictwa, które jako podręczny pugilaresowy kalendarz wyrobił sobie popularność. Wydawca p. Ferd. Biernat poza częścią kalendarzową podaje informacje o taryfie pocztowej i telegraficznej oraz skalę stemplową. Niestety ta ostatnia została już w międzyczasie zmienioną, na co zwracamy uwagę nabywców kalendarzyka.

»DJABŁA« Nr 34 z 14 bm. przynosi, jak zawsze dużo humoru i politycznej satyry. Na czele numeru zwraca uwagę zabawna ilustracja pt. »Koncert w Sejmie« z podobiznami najmuzykalniejszych posłów, którymi zachwyca się w tonie satyrycznym dowcipny monolog Wicka Socjalika.

ŚLUB. Wczoraj o godzinie 12 w południe odbył się w kościele św. Florjana w Krakowie ślub p. Mieczysława Dobiji, administratora »Kurjera Ilustrowanego« z p. Wandą Szwarcówną, znaną śpiewaczką, córką przemysłowca w Warszawie. Związek małżeński pobłogosławił ks. kan. Kulinowski.

Młodej parze »Szczęść Boże«!

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Czwartek, 18 bm.: »Nina«.
Piątek, 19 bm.: »Taniec czynowników«.
Sobota, 20 bm.: »Dziady«.
Niedziela, 21 bm. po poł.: »Pan poseł«, wieczorem: »Wielki człowiek do małych interesów«.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

Czwartek, 18 bm.: »Marja Stuart«.
Piątek, 19 bm.: »Bal w operze«.
Sobota, 20 bm. po poł., »Ojczyzna«, wieczorem: »Bal w operze«.
Niedziela 21 bm. po poł.: »Dzierżawca z Olesiowa«, wieczorem: »Życie paryskie«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«.

Czwartek 18 bm.: »Samson i Dalila«.
Piątek, 19 bm.: »Samson i Dalila«.
Sobota, 20 bm.: »Samson i Dalila«.
Niedziela, 21 bm. po poł., »Zakochani«, wieczorem: »Moralność pani Dulskiej«.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«.

Czwartek, 18 bm.: »Figlarne żonki«.
Piątek, 19 bm. »Figlarne żonki«.
Sobota, 20 bm.: »Figlarne żonki«.
Niedziela, 21 bm. po poł., »Dama w gronostajach«, wieczorem, »Figlarne żonki«.

ZAMIAST OŚWIETLENIA GROBÓW ś. p. rodziny swej i ś. p. Hawełki przeznacza Franciszek Macharski na cele Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie przy ulicy Koletek kwotę 1.000 Mkp., która jest do odebrania w firmie A. Hawełka. 7658

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. P. Zofja Ameisen, rodem z Nowego Sącza, otrzymała na tutejszym uniwersytecie stopień doktora filozofji. 7670

LIKWIDUJĄCY SIĘ KONSUM gażystów i żon zawodowych podoficerów załogi krakowskiej w Krakowie (Bastjon III.) wypłaca zwroty wkładek b. członkom konsumu we środy od godziny 16—18, oraz w soboty od godziny 10 do 12, począwszy od dnia 20 listopada do 18 grudnia 1920 roku włącznie w Kasynie oficerskiem przy ulicy Zyblikiewicza L. 1. 7654

Z Sejmu.

DALSZY CIĄG DYSKUSJI NAD KONSTYTUCJĄ.

Warszawa, 18 listopada. (PAT). Wczorajsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godzinie 4 minut 15 po południu.

W dalszym ciągu dyskusji konstytucyjnej do artykułu 113 zabrał głos poseł Szyper, broniąc praw żargonu i uzasadniając słuszność żądań żydowskich, dotyczącej autonomji personalnej.

Poseł ks. Maciejewicz ze Zjednoczenia mieszczańskiego oświadcza, że artykuł 113 w brzmieniu komisyjnem jest zupełnie wystarczający i zapewnia prawa mniejszościom narodowym i protestuje przeciw poprawce PPS, jako zbyt daleko idącej w żądaniu autonomji terytorjalnej na ziemiach o większości nie-polskiej, gdyż mogłoby to zaszkodzić Polsce.

Poseł Czerniewski (Nar. chrz. Klub robotniczy) zgadza się na poprawkę NPR do artykułu 113, ponieważ zawcześnie mówi ona o tem, że autonomja mniejszości narodowych może się znaleźć poza obrębem związku samorządu powszechnego państwa. Mowca sprzeciwia się także poprawce PPS, która zupełnie otwarcie przynosi samorząd narodowościowy poza obrębem naszego własnego samorządu powszechnego. Jest to dążenie w kierunku wyraźnie federacyjnym. Obie poprawki mają tę zasadniczą wadę, że z góry imputują nam możność krzywdzenia narodowych mniejszości i obciążają naszą przeszłość zarzutami, na jakie ona nie zasługuje. Jeżeli już rzeczpospolita szlachecka potrafiła zagwarantować mniejszościom narodowym obszerne swobody, to rzeczpospolita ludowa potrafi dać im swobody jeszcze większe.

Polemizując z wywodami posłów żydowskich mowca oświadcza, że dążenia ich wyraźnie zdążają ku temu, aby upośledzić ludność rdzenną, albowiem żądają oni specjalnych władz i praw dla mniejszości żydowskiej, przyczem mowca odpiera zarzut, jakoby kiedykolwiek gwałcono swobodę tej mniejszości. Mowca apeluje do żydów, aby na przyszłość istotnie czynili świadczenia dla państwa polskiego z krwi i znoju, a wtedy nie odmówi się im słuszności.

Do artykułu 115, traktującego o wolności wyznania, zabrał głos pos. Farbstein (żyd) i oświadczył, że ustawa o odpoczynku niedzielnym jest pogwałceniem wolności sumienia i traktatu o mniejszościach narodowych. Mowca skarży się, że zmusza się żydów do gwałcenia ich przepisów religijnych.

Pos. Halpern (klub posłów narodowo-żydowskich) dopatruje się sprzeczności między artykułami 115 a 114, bo gdy ten ostatni poręcza zupełną wolność wyznaniową artykuł 115 redukuje ją do szczupłych granic. Mowca wnosi o skreślenie drugiego zdania art. 115 i wstawienia natomiast poprawki: „Nikt nie może być zmuszony do gwałcenia przepisów swego wyznania, o ile tego nie wymaga konieczność państwowa“.

Pos. Brownford (związek ludowo-narodowy) omawiając artykuł 117 powraca do sprawy oddzielenia kościoła od państwa i polemizuje z posłami Czapińskim i Putkiem, zbijając wywody ich kontrargumentami historycznemi i narodowemi. Mowca twierdzi, że stosunek Polski do kościoła wychodził zawsze na jej korzyść. Dotykając sprawy żydowskiej mowca oświadcza, iż żydzi w wolnej Polsce występują wrogo przeciwko nam. **Nie znoszą oni polskiej mowy.** Obecnie żydzi warszawscy rozmawiają w Poznaniu po niemiecku a na zwróconą uwagę odpowiadają: Niemcy nie bronili wam Polakom mówić po polsku, niechże Polacy nie bronią Polakom mówić po niemiecku.

Pos. Czapiński uważa że artykuł 117 stwarza w Polsce trzy rodzaje wyznań: nieuznane, uznane i uprzywilejowane. Uprzywilejowaniem zdaniem mowcy może doprowadzić tylko do sporów wewnętrznych, których widownią już była Polska. Następnie mowca sprzeciwia się temu, aby nad państwem polskiem istniała suwerenność rzymska. Dalej obrazuje mowca jak różne państwa europejskie systematycznie uwalniają się z pod władzy Rzymu. Mowca sądzi, że także religji samej przyda się oczyszczenie od domieszki, jaką jest polityka. Przechodząc do omówienia procesu ks. Huszny wyjaśnia, do jakiego stopnia władze polskie zależne są od władz kościelnych. W końcu mowca wyraża się za skreśleniem tego artykułu.

Na tem odroczono dalszą rozprawę.

Do komisji odesłano następnie wniosek nagły posła Zamorskiego w sprawie rozwiązania organizacji »Strzelca«.

Następne posiedzenie odbędzie się w piątek o godz. 3 i pół popoł.

Na porządku dziennym znajduje się między innemi sprawozdanie o naczelnej wojskowej kontroli oraz o sekcji prasowej naczelnego dowództwa i dalsza dyskusja nad konstytucją, poczynając od artykułu 117.

Z komisyj sejmowych.

Warszawa, 17 listopada (PAT). **Komisja konstytucyjna** pod przewodnictwem posła Dubanowicza przystąpiła do obrad nad wnioskiem posła ks. dr Kotuli dotyczącym organizacji senatu a sformułowanym w porozumieniu z klubem pracy konstytucyjnej i innymi klubami.

Artykuł 36. Senat składa się z członków:

1) Wybranych przez głosowanie powszechne, równe, tajne, bezpośrednie i stosunkowe, po jednym na 300 tysięcy ludności, przyczem reszta, licząca więcej, niż połowę tej liczby, wybiera o jednego więcej senatora.

2) Wybranych przez następujące ciała wyborcze: a) episkopat katolicki w Polsce — pięciu; b) trzy najliczniejsze po religji katolickiej wyznania — po jednym; c) najwyższe zakłady i instytucje naukowe, wymienione w ordynacji wyborczej — po jednym; d) naczelne Izby gospodarcze Rzeczypospolitej polskiej — po jednym z każdych tych ciał.

Prawo wybierania w wyborach powszechnych do senatu ma każdy obywatel polski, który posiada prawo wyborcze do Sejmu, ukończył lat 30, **włada językiem polskim w mowie i piśmie** i do dnia ogłoszenia wyborów zamieszkuje w okręgu wyborczym przynajmniej od roku. Prawo głosowania może być wykonywane tylko osobiście. Wojskowi w służbie czynnej nie mają prawa głosowania. Na listach wyborczych do senatu musi być umieszczona przynajmniej połowa kandydatów, którzy ukończyli studja akademickie, albo odbyli jako posłowie, przynajmniej jedną kadencję sejmową. Prawo obieralności do senatu ma każdy obywatel, który ukończył 35 lat życia i włada językiem polskim w słowie i piśmie.

Stronnictwa lewicowe poruszyły sejmowe wnioski o referendum ludowem i o odesłania sprawy senatu do przyszłego Sejmu, ubocznie tylko zabierając głos do meritum wniosku dra Kotuli.

Ukończono rozprawę ogólną, zaś rozprawa szczegółowa odbędzie się na następnem zebraniu.

Warszawa, 17 listopada (PAT). **Komisja rolna** pod przewodnictwem posła Bardla w obecności prezydenta ministrów Witosa, ministra rolnictwa Poniatowskiego, prezesa głównego urzędu ziemskiego Wilkońskiego i delegata ministerstwa spraw wojskowych pułkownika Młodzianowskiego obradowała nad projektem ustawy o nadaniu ziem żołnierzom i przyjęła dwa pierwsze artykuły. Prezydent ministrów Witos zabierał dwukrotnie głos, aby wyrazić konieczność rychłego załatwienia ustawy.

Komisja administracyjna pod przewodnictwem posła Sobolewskiego kontynuowała rozprawę nad projektem ustawy o ubezpieczeniach.

Komisja aprowizacyjna pod przewodnictwem posła Gdyka **odrzuciła** po dyskusji wniosek o zaprowadzenie kontyngentu bydła i trzody. — Wnioskodawcy zgłosili votum mniejszości.

Komisja oświatowa pod przewodnictwem posła Sołtyka przyjęła z uznaniem do wiadomości oświadczenie ministra Rataja co do żądania nauczycieli szkół średnich prywatnych, i stwierdziła, że państwo nie może pod żadnym pozorem z funduszów państwowych uzupełniać środków szkół prywatnych, o ileby normalne płace nauczycieli za godziny lekcyjne były w nich wyższe ponad 10 proc. od tej normy, jaka jest w szkołach państwowych, że ministerstwo powinno przy zastosowaniu niniejszego zastrzeżenia udzielać szkolnictwu prywatnemu i nadal najżyczliwszej pomocy.

Na interpelację posła Smulikowskiego minister oświaty zapowiedział wykonanie ustawy o organizacji władzy szkolnych na 1 stycznia 1921 r.

Komisja skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem Głąbińskiego załatwiła według referatu posła dra Rottermunda preliminarz budżetu **ministerstwa zdrowia.**

Otwarcie granicy ukraińskiej.

Warszawa, 18 listopada (Tel. wł.) W dniu wczorajszym odbyła się u prezydenta ministrów Witosa narada **w sprawie aprowizacyjnej.** — Wskutek tej konferencji, na żądanie prezydenta Witosa, szef sztabu jeneralnego Rozwadowski wydał rozporządzenie **otwarcia granicy polsko-ukraińskiej dla przywozu wszelkich produktów.**

Jen. Sikorski wiceministrem wojny.

Warszawa, 18 listopada (Tel. wł.) Nominacja **jen. Sikorskiego na wiceministra wojny jest**, jak się dowiadujemy, **rzeczą już postanowioną.** Ogłoszenie tej nominacji nastąpi w dniach najbliższych.

ODMARSZ WOJSK POLSKICH.

Warszawa, 18 listopada (Tel. wł.) Z Rygi donoszą, że na posiedzeniu przewodniczących obu delegacyj, w dniu 17 bm., postanowiono, aby wojska polskie z terytorjów okupowanych rozpoczęły odmarsz w dniu 19 bm. o godz. 24.

Na posiedzeniu tem poseł Wasilewski założył protest przeciw wywiezieniu z powiatu dźwińskiego większej ilości zakładników polskich.

Wymiana depesz pomiędzy Piłsudskim a Millerandem.

Warszawa, 18 listopada. (PAT). Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje:

Z okazji uroczystości 50-lecia Rzeczypospolitej francuskiej, Naczelnik państwa wysłał do prezydenta Milleranda następujący telegram:

»W chwili, gdy Francja święci 50-lecie trzeciej republiki, pragnę, Panie Prezydencie, w imieniu narodu polskiego złożyć hołd dla wielkiego dzieła, dokonanego przez genjusz francuski w ciągu tego okresu, dzieła, stanowiącego obecnie swoją doniosłością dorobek całej ludzkości. Wysiłek, podjęty przez dzielny naród francuski po roku 1871, pozwolił mu, dzięki działalności pokojowej i szlachetnym swoim przymiotom, zapewnić sobie potęgę potrzebną, aby stać się inicjatorką i gwarantką sprawy pokoju. Praca tych 50 lat wyraża się rozwojem swobód obywatelskich i znajduje wyraz we wspaniałym rozkwicie cywilizacji i genjuszu francuskiego, podczas gdy myśl francuska kroczyła coraz wyżej po drodze, która miała w przededniu wielkiej wojny doprowadzić ją do szczytu blasku i sławy. Zbliżenie się Francji do wielkich państw demokratycznych uświeciło zjednoczenie się elity ludzkości wobec wzrastającej grozy niebezpieczeństwa. Ten związek duchowy miał stać się podwaliną solidarności politycznej i braterstwa broni, które złączyły wysiłek narodów sprzymierzonych w służbie prawa i doprowadziły do ostatecznego zwycięstwa sprawy wolności. Zwycięstwo sprzymierzeńców, które zawdzięcza się w tak wielkiej, w tak chwalebnej mierze bohaterstwu, wytrwałości i przezorności Francji, pozwala Pańskiej, Panie prezydencie, ojczyźnie wkroczyć na nową drogę pokoju, która prowadzi ludzkość ku coraz lepszej doli.

Polska, złączona z Francją tyloma węzłami i wspomnieniami, stojąc na straży **tych samych haseł, wierna przyjaciółka we wszystkich okolicznościach**, świadoma pomocy, której jej Francja stale udzielała i dla której zachowa zawsze głęboką i serdeczną wdzięczność, pragnie przynieść dzisiaj bratniemu narodowi daninę podziwu i przyjaźni.

Józef Piłsudski«.

Millerand odpowiedział, co następuje:

»W chwili, w której Francja obchodzi 50-lecie ogłoszenia republiki, przyjmuję z zadowoleniem życzenia, które Pan zechciał jej wyrazić w imieniu szlachetnego narodu polskiego, nad losami którego Pan tak chlubnie przewodniczy. Oba nasze kraje, od wieków złączone wspomnieniami, utrwalonemi jednakiemi ideałami wolności i demokracji, przyczyniają się dzięki swojej ścisłej współpracy do utrzymania ogólnego pokoju, opartego na poszanowaniu życzeń narodu. Francja, na której ziemi polała się krew polska w obronie najsłuszniejszej sprawy, **dumna jest**, iż odnalazła przy swoim boku swojego dawnego sprzymierzeńca, którego zwycięstwo prawa od cudzego jarzma wyzwoliło. Francja wie, że **liczyć może na Wasz kraj, tak, jak Polska może liczyć na trwałą i wypróbowaną przyjaźń Francji.**

Millerand«.

O stosunki handlowe Anglji z sowietami.

Londyn, 18 listopada (PAT). Ag. Havasa. W sprawie rokowań handlowych angielsko-rosyjskich donosi »Daily Tel.«, że stanowisko, zajmowane w tej sprawie przez kanclerza skarbu, nie ulega żadnej zmianie. Jest on zdania, że **złoto bolszewickie**, przywiezione do Anglji na zapłatę za towary, w żadnym razie **nie może być wolne od sekwestru**, wobec zachodzących dawniejszych pretensyj, których słuszność nie ulega wątpliwości.

Londyn, 18 listopada (PAT). Ag. Havasa. Jak podaje »Daily Mail«. Lloyd George, Bonar Law i Robert Horn oraz większość liberalnych członków gabinetu oświadcza się za wznowieniem stosunków handlowych z Rosją sowiecką, natomiast bardzo silnie przeciw temu występuje lord Curzon, popierany przez Waltera Longa, Churchilla i Chamberlaina, którzy żądają **nowych gwarancyj** od rządu sowieckiego w kwestji spłaty państwowych długów rosyjskich.

Paryż, 18 listopada (PAT). »Matin« dowiaduje się, że rezultat poniedziałkowej konferencji między Lloydem Georgem a Krassinem został zakomunikowany rządowi francuskiemu z prośbą o nadesłanie swojej opinji.

Przewidywane jest podjęcie stosunków handlowych z Rosją sowiecką. Rząd na posiedzeniu jutrzejszem zajmie się definitywnym projektem w tej sprawie. W portach angielskich leżą znaczne ilości towarów przygotowane do wysłania do Rosji.

Natarczywa nota sowietów do Anglji.

Warszawa, 18 listopada (Tel. wł.) Z Londynu donoszą: Rząd angielski otrzymał od sowietów następującą notę:

Rząd sowiecki uczciwie wypełnił przyjęte zobowiązania. Mimo to rokowania co do wznowienia **stosunków handlowych są przewlekane przez rząd angielski. Rząd sowiecki żąda od rządu angielskiego bezpośredniej i jasnej odpowiedzi** co do możliwości zawarcia umowy handlowej. Rząd sowietów gotów jest rozpocząć rokowania pokojowe w Londynie lub w innej neutralnej miejscowości, na którą obie strony się zgodzą, o ile Krassin nie będzie chciał dłużej pozostać w Londynie.

Anglja likwiduje wojskowe ekspedycje w Persji i Mezopotamji.

Londyn, 18 listopada (PAT). Ag. Havasa. Jak podaje »Daily Chronicle«, lord Curzon miał onegdaj w Izbie zawiadomić **o wycofaniu wojsk angielskich z Persji i o znacznem zredukowaniu wydatków** na angielski korpus ekspedycyjny w Mezopotamji.

Po traktacie w St. Margarite.

Belgrad, 18 listopada (PAT). Południowo-słowiańskie biuro kor. »Novosti« donosi z Belgradu:

Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów oświadczył minister spraw zagranicznych Trumbicz w swojem ekspose o rokowaniach w St. Margarita między innemi, że przymierze obronne z Włochami posiada tylko charakter dyplomatyczny. Nie idzie tu o żadną konwencję wojskową. Przymierze ma tylko na celu przeprowadzenie traktatu w St. Germain i Trianon i skierowane jest przeciwko powrotowi Habsburgów.

Lubiana, 18 listopada (PAT). Południowo-słowiańskie biuro prasowe. Rada narodowa na terytorjach nowo wyzwolonych wezwała telegraficznie ministra słowiańskiego Korosca i Inkoveca, by nie podpisali układu w St. Margarita, lecz raczej ustąpili, ponieważ naród nigdy tego układu nie uzna.

Tryest, 18 listopada (PAT). Według nadeszłych tu wiadomości, odbyło się spotkanie D'Annunzia z admirałem Millo na pełnem morzu. Dwugodzinna konferencja miała przebieg **gwałtowny.** Millo oświadczył, że **musi dotrzymać słowa żołnierskiego, danego królowi i Włochom.** Jak słychać, udało mu się przekonać D'Annunzia. Millo wysłał do króla depeszę hołdowniczą.

W Grecji.

Poldhu, 18 listopada (PAT). Przy rozruchach z powodu wyborów zostało dwóch zwolenników Venizelosa zastrzelonych. Zachodzi obawa bardzo poważnych rozruchów, które ogarnąć mogą cały kraj.

Paryż, 18 listopada (PAT). Havas donosi z Aten: Rhallys nie przyjął misji utworzenia gabinetu. Przypuszczalnie podejmie się tego zadania Gunaris.

Paryż, 18 listopada (PAT). »Petit Parisien« ogłasza rozmowę byłego ambasadora w Atenach Grillemina, który uważa za rzecz niebezpieczną, przypisywać klęskę Venizelosa jedynie powodom politycznym. Na wypadek niebezpieczeństwa przyjścia do steru rządu przyjaznego Niemcom jest obowiązkiem mocarstw żądać gwarancji, zanim uznają nowy rząd. — Były komisarz koalicji Grecji Jonnart jest zdania, że mocarstwa przeszkodzą powrotowi króla Konstantyna na tron grecki.

Paryż, 18 listopada (PAT). Havas. Ateński korespondent »Journala« donosi pod datą 15 bm. następujące oświadczenie Venizelosa:

»Uczyniłem swój obowiązek. Naród osądza moją politykę i skutkiem tego ja się wycofuję. Te kraje, jak naprzykład Macedonia wschodnia, którym pomagałem do odzyskania wolności, postawiły mnie w sztychu. Wola narodów niech się ziści«.

Różne wiadomości polityczne.

WYWŁASZCZENIE ZIEMI W CZECHACH. W republice czeskiej ziemia, należąca do wielkiej własności, a przeznaczona na wywłaszczenie wynosi 1.750.736 hektarów. Z tego wypada na Czechy 767.000, na Morawy 760.000, a na Śląsk 213.000 hektarów.

RUCH KOMUNISTYCZNY WE WŁOSZECH. »Giornale d'Italia« donosi o zajęciu przez robotników we Florencji i Bolonji wielkich warsztatów kolejowych.

SŁUŻBA WOJSKOWA WE FRANCJI. Rada ministrów po dłuższej dyskusji przyjęła zasadę 18-miesięcznej służby wojskowej. Wprowadzenie w życie tej zasady będzie poprzedzone dłuższym okresem przejściowym, spowodowanym potrzebami obrony narodowej, nie dozwalającemi na natychmiastowe wprowadzenie w życie reformy.

WYJAZD CLEMENCEAU. Prasa francuska donosi, że Clemenceau udał się do Singapore.

NOWY GABINET W PERSJI. W Persji przyszło do utworzenia nowego gabinetu. Premjerem został Sepadher Azaniem.

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU ARTYSTYCZNEGO. Z Warszawy donoszą nam: Ogłoszony przez prezydjum rady ministrów konkurs na afisz popularyzujący morze, został rozstrzygnięty w dniu 6 bm. Z pomiędzy kilkuset nadesłanych projektów jury wybrane z ramienia prezydjum rady ministrów przyznało pierwszą nagrodę w kwocie 5000 marek p. Henrykowi Uziemble w Krakowie. Drugą nagrodę w kwocie 3000 marek otrzymał p. Wincenty Wodzinowski z Krakowa, trzecią w kwocie 1000 mk. p. E. Lindemann z Warszawy.

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ

z dnia 17 listopada 1920.

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	650'—	700'—
Transakcja		680'—
Bank Hipoteczny	660'—	720'—
Bank Małopolski	600'—	650'—
Ziemski Bank Kredytowy	400'—	440'—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200'—	—'—
Polskie Tow. handlowe	720'—	770—
Transakcja	735' —	750'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	350'—	400'—
Transakcja	400'—	395'—
Zieleniewski	3900'—	4100'—
Transakcja		4050'—
»Automotor« fabryka samochodów	1560' —	16[illegible]'—
Transakcja	1600' —	1625—
»Górka« fabryka cementu	3000'—	3200'—
Transakcja	3075' —	3100—
Gal. akc. zakłady górn. Siersza	2750'—	2950'—
Transakcja	2800'—	2900'—
»Tepege« Tow. dla przedsięb. górn.	6300'—	6800'—
Transakcja		6400'—
Polska Nafta	2000'—	2150' —
Transakcja	2150 —	2000'—
»Cikcs« Tow. A.	2700 —	2800'—
»Pezet« Powszechne zakłady budowl.	1300'—	1500' —
Transakcja	1384'—	1370'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	2300'—	2500'—
Transakcja	2485'—	2450'—
»Krakus« Zjed. fabryki przetw. wosk.	1500' —	1650'—
Transakcja	1600' —	1598'—

GIEŁDA WARSZAWSKA z 17 bm.: 6% m. Warszawy 1917 za 100 marek wartość kuponu 1.65.6, transakcje 207'50, żądano 211 poszukiwano 206, 5% banku ziemiańskiego wartość kuponu 2.26.7, transakcje 100—98, żądano 102, poszukiwano 97, listy zastawne 4½% ziemskie wartość kuponu 0.59.1, żądano 103, poszukiwano 100, listy zastawne 4% ziemskie wartość kuponu 3.62.1, transakcje 180—181, żądano 184, poszukiwano 179, 5% m. Warszawy wartość kuponu 3.21.9, 4½% Warszawy wartość kuponu 1.27.7, transakcje 230—229—231, żądano 232, poszukiwano 227, 5% m. Łodzi wartość kuponu 1.14.9, 4½% m. Łodzi wartość kuponu nienotowana, żądano 214, poszukiwano 206, 6% banku kred. hipot. wartość kuponu 2.09.7.

Waluty:

	Gotówka kup.	Gotówka sprz.	Czeki i spłaty kup.	Czeki i spłaty sprz.
Dolary St. Zjedn.	410'—	440'—	410' —	440'—
Dolary kanadyjskie	260'—	280'—		
Franki francuskie	26'—	27'25	26'—	27'25
Franki belgijskie	27'75	28'90	27'75	28'90
Franki szwajcarskie	66'—	71'—	66 —	71'—
Funty szterlingi	1560'—	1570'—	1500'—	1570'—
Marki niemieckie	540'—	575'—	540'—	575'—
Korony austrjackie	79 —	83'—	79'—	83'—
Korony czeskie	4'30	4'70	4'30	4'70
Korony szwedzkie	84'—	88 —	84'—	88 —
Korony duńskie	59'—	62'—	59'—	62'—
Korony norweskie	59'—	62'—	59' —	62' —
Liry	15'50	16'25	15'50	16'25
Marki fińskie	7'—	8'—	[illegible]	8'
Floreny holend.	130'—	136'—	130'—	136'—

Ruble carskie setki 312, ruble carskie 500 tki 305—315—305, ruble dumskie po 1000 — 70—64—68, ruble dumskie po 250 — 46—45.

GIEŁDA WIEDEŃSKA z 17 bm.: Renta majowa 95'25, austr. renta koronowa 95'25, renta lutowa 96'25, węgierska renta koronowa 117 losy tureckie 3150, pieorytety kolei południowej 1332, Anglobank 1099, Bankverein 1185, Bodenkredit 2475, austrjacki zakład kredytowy 1126, Laenderbank 1886, Merkur 10[illegible]5, Unionbank 935, Bank obrotowy 799'50, Zivnostenska 2249'90, Kolej północna 17.500, Lwów-Czerniowce 3300, Koleje austrjackie 4820, Kolej południowa 1850, Alpiny 5250, Berg und Huetten —, Krupp 1675, Poldihuette 1530, Pragereisen 13.500, Rima 3570, Skoda —, Zieleniewski 2500, Apollo 7998, Fanto 25.400, Galicyjskie Karpaty 16.700, Galicja 29.100, Schodnica 13.800.

KURSA AUSTRJACKIEJ CENTRALI DEWIZ z 17 bm.: Amsterdam 15.750, Zagrzeb 402, Berlin 736, Bruksela 3225, Budapeszt 98, Bukareszt 730, Chrystjanja 6925, Kopenhaga 6925, Londyn 1800, Medjolan 1875, Nowy York 508, Paryż 3075, Praga 667'25, Sofja 610, Sztokholm 9900, Warszawa 112'50, Zurych 8075, nowe noty dylarowe —, dolary 509, franki francuskie 3050, szwajcarskie 8000, korona czeska 605, lei 725, włoskie 1840, marka niemiecka 733, marka polska 113'50, funty szterlingi 1790.

KURSA WIEDEŃSKIEJ CENTRALI DEWIZ z 17 bm.: Amsterdam 16.450, Zagrzeb 400, Berlin 700, Bruksela 3400, Budapeszt 97, Bukareszt 785, Chrystjanja 7275, Kopenhaga 7275, Londyn 1890, Medjolan 1940, Nowy York 5.500, Paryż 312½, Praga 5'95, Sofja 615, Sztokholm 10.350, Warszawa 116, Zurych 8.525.

GIEŁDA PRASKA z 17 bm.: Berlin 115'75, Warszawa 21'50, marka niemiecka 115'75, marka polska 20'50.

SZWAJCARSKIE KOŃCOWE KURSA DEWIZ z 17 bm.: Berlin 950, Holendja 194'80, Nowy York 645'50, Londyn 22'20, Paryż 38'45, Medjolan 23'55, Bruksela 40'80, Kopenhaga 86, Sztokholm 123, Chrystjanja 85, 85'50, Madryt 82'50, Buenos Aires 225, Paryż 73, Bukareszt 130, Bukareszt 9'20, Warszawa 1'35, Wiedeń 195, austrjackie korony stemplowane 130.

GDAŃSK CHCE SKONCENTROWAĆ HANDEL BAWEŁNĄ DLA POLSKI. — »Danziger Neueste Nachrichten« z zaniepokojeniem omawiają wiadomość, że do Łodzi nadeszło w zeszłym tygodniu pięć wagonów wełny drogą na Wiedeń. Dziennik uskarża się na pomijanie Gdańska i wskazuje, że głównym ośrodkiem handlu bawełną z Polską powinien być Gdańsk. Dalej donosi dziennik, że koła zainteresowane zwracały się już do Izby handlowej w Gdańsku z życzeniem poczynienia zarządzeń, mających na celu skoncentrowanie handlu bawełną w Gdańsku.

RUCH OKRĘTOWY W GDAŃSKU. W ciągu pierwszego tygodnia b. m. przybyły do Gdańska 32 statki morskie, w tem 11 niemieckich, 2 duńskie, 5 gdańskich, 3 angielskie, 1 estoński, 1 łotewski, 2 finlandzkie, 2 norweskie, 1 polski, 3 szwedzkie, 1 belgijski. Wypłynęło w tym samym czasie 34 statki, w tem 2 amerykańskie, 3 duńskie, 2 gdańskie, 16 niemieckich, 2 angielskie, 1 estoński, 1 finlandzki, 1 francuski, 2 holenderskie, 1 polski, 3 szwedzkie.

WIEDEŃSKA CENTRALA DEWIZ rozesłała następujący komunikat: Z chwilą wprowadzenia nowego regulaminu obrotu walutami i dewizami ustaje praktyka, stosowana dotychczas przez wiedeńską centralę dewiz, która uwzględniała przy ustalaniu kursów dziennych każdorazowy parytet światowy. Znaczną zwyżkę kursów należało przypisać tej okoliczności. Zanotowane dziś kursa odpowiadają poziomowi faktycznemu kursów w wolnym obrocie.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

STOWARZYSZENIE KANDYDATÓW NOTARJALNYCH W KRAKOWIE

zawiadamia niniejszem, iż w dniu 4 grudnia 1920 roku o godzinie 6 i pół wieczorem odbędzie się w Izbie notarjalnej w Krakowie przy ul. Poselskiej l. 20

WALNE ZGROMADZENIE

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie.
3) Zamknięcie rachunkowe i uchwała co do udzielenia absolutorium.
4) Podwyższenie wkładek i sanacja finansów.
5) Uzupełnienie składu wydziału.
6) Sprawy zawodowe.
7) Wnioski i interpelacje.

Za Wydział:
7678 RUDNICKI JERZY.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 19

Wydaw. Drukarni L. K. Górski